

Maria Eustachiewicz

Historia pierwszych rodziców w kołodzie i dramacie misteryjnym

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 70/1, 91-127

1979

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

MARIA EUSTACHIEWICZ

HISTORIA PIERWSZYCH RODZICÓW W KOŁĘDZIE I DRAMACIE MISTERYJNYM

Biblijna opowieść o początku człowieka jest jednym z najważniejszych mitów ludzkości. Relacja *Księgi Rodzaju* (rozdz. 1—3) rozbudowywana była i opatrywana rozmaitymi uzupełnieniami w tradycji żydowskiej, koranistycznej, a także w apokryfach chrześcijańskich i opowieściach ludowych różnych narodów. W przekazach ludowych wyróżnia się dwa typy narracji: relacjonujący historię Stworzenia oraz drugi, o charakterze aitiologicznym. W dniach Stworzenia wszystko działo się po raz pierwszy — stąd też opowieść biblijna, jak i uzupełniające ją oparte na apokryfach legendy ludowe służą do wytłumaczenia początku różnych rzeczy i zjawisk, obserwowanych w świecie¹.

W tradycji biblijnej, a także i w późniejszych interpretacjach rabinackich i koranistycznych Adam jest nie tylko praojcem ludzkości, ale także twórcą kultury i symbolem *universum*, „człowiekiem kosmicznym”². Chrześcijańska wykładnia historii grzechu i upadku pierwszych rodziców akcentuje przede wszystkim jej znaczenie typiczne, mesjańskie, jako zapowiedzi (figury) Odkupienia. W licznych fragmentach listów św. Pawła (np. I Kor. 15, 45; Rzym. 5, 18) znajdujemy przeciwstawienie „starego”, „ziemskiego” Adama „nowemu”, „niebieskiemu” Adamowi — Chrystusowi, który jest „pierwszy w porządku natury i w porządku łaski” jako Słowo wcielone³. Tak więc opowieść o Stworzeniu, grzechu i upadku połączona związkiem figuralnym z opowieścią o Odkupieniu zajmuje centralne miejsce w systemie religijnym. Toteż staje się przedmiotem interpretacji, źródłem pouczających przykładów, a w konsekwencji wchodzi jako „wielki temat” do sztuki i literatury.

Sposób przedstawienia bohaterów kształtuje się w sztuce religijnej

¹ Zob. I. Fröhlich, *Adam*. W zbiorze: *Enzyklopädie des Märchens. Handwörterbuch zur historischen und vergleichenden Erzählforschung*. T. 1, z. 1. Berlin 1975, łam 88. — L. Röhrich, *Adam und Eva*. W: jw., łam 93.

² Fröhlich, *op. cit.*, łamy 86—87.

³ *Adam*. W: J. Chevalier, A. Gheerbrant, *Dictionnaire des symboles, mythes, rêves, coutumes [...]*. T. 1. Paris 1973, s. 13.

(w malarstwie i rzeźbie), w której wyobrażenia Adama i Ewy występują bardzo licznie i wcześnie. Ujmowane są one w sposób dwojaki: z jednej strony Adam i Ewa są pierwszą parą, prarodzicami, ich dzieje stanowią absolutny początek historii rodzaju ludzkiego — wtedy kładzie się nacisk na elementy „historyczne” opowieści (pierwsze ogniwo długiej historii); z drugiej strony dzieje te służą przekazaniu prawdy głębszej, ukrytej — eksponowany jest związek figuralny, łączący grzech i Odkupienie. W pierwszym ujęciu prarodzicom przydane bywają często atrybuty niejako symbolizujące ludzki los — ciężką pracę: Adam występuje z rydłem lub innym narzędziem, Ewa z kądzielą, która oznacza zajęcia kobiece i, być może, także poddanie jej potomstwa władzy czasu, przemijania i śmierci⁴. Ten typ przedstawień pojawia się często na mozaikach z XII i XIII w. na terenie Włoch.

Dzieje pierwszych rodziców odnajdujemy na obrazach ilustrujących *Księgę Rodzaju* oraz na malowidłach ściennych, gdzie łączono je w ciąg historyczny z przedstawieniami innych postaci biblijnych — Noego i Abrahama (kościół w Czerwińsku, w. XIII)⁵. Najczęściej spotykane jest wyobrażenie symbolizujące grzech pierworodny: Adam i Ewa stoją po dwu stronach jabłoni oplecionej przez węża. Piękną reprodukcję takiego ujęcia (z *Antiquitates Iudaicae*, rękopisu z 1466 r.) znajdujemy na obwolucie *Sztuki polskiej* Tadeusza Dobrowolskiego. W drzeworytach ilustrujących *Biblię* Leopoldy temat grzechu pierworodnego łączy się często z tematami Zwiastowania lub Ukrzyżowania⁶.

W rzeźbie średniowiecznej Adam i Ewa pojawiają się na portalach katedr i kościołów poświęconych Marii. Np. w katedrze gnieźnieńskiej prawy kapitel portalu kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej także przedstawia pierwszych rodziców obok jabłoni. Jak pisze Aleksandra Świechowska —

nieprzypadkowo też rajska scena gnieźnieńska umieszczona jest na portalu kaplicy Maryjnej: postać Ewy związana jest ikonograficznie jak najściślej z postacią Matki Bożej, „Nowej Ewy”, która odkupi i wymaże grzech pierworodny, jako jej prefiguracja — Matka Ludzkości, czy jako przeciwstawienie dziewicy — Marii, i Ewy — kusicielki, czy wreszcie w proroczym jakby zestawieniu — tak jak Ewa i Adam stoją po obu stronach rajskej jabłoni, tak stać będą kiedyś Maria i Jan po bokach drzewa krzyża⁷.

⁴ Quenouille. W: jw., t. 4 (1974), s. 77.

⁵ T. Dobrowolski, *Sztuka polska od czasów najdawniejszych do ostatnich*. Kraków 1974, s. 80—81. Tu reprodukcja *Biblii* z w. XII (sprowadzonej do Polski prawdopodobnie znad Mozy), ze scenami z życia Adama i Ewy.

⁶ Z. Rozanow, *Charakterystyka materiału ilustracyjnego*. W edycji: KP [= *Kołądy polskie. Średniowiecze i wiek XVI*. Pod redakcją J. Nowak-Dłuskiego. T. 1. Warszawa 1966, s.] XL.

⁷ A. Świechowska, Z. Świechowski, *Rzeźba architektoniczna*. W zbiorze: *Katedra gnieźnieńska*. T. 1. Poznań 1970, s. 118—119. Reprodukcja kapitelu — w t. 2 (1968), nr 117.

Ten typ wyobrażeń pierwszych rodziców ma więc prowadzić wier-nych ku znaczeniom symbolicznym — przedstawiając grzech pierwo-rodny, jednocześnie przywołuje Odkupienie. Jak się wydaje, malar-stwo i rzeźba rzadziej wskazują na tę interpretację postaci Ewy, w któ-rej jest ona figurą Kościoła. W pismach św. Ambrożego i św. Augusty-na „pierwszej Ewie, »matce wszystkich żyjących« (Rozdz. 3, 20) przeciw-stawiany jest Kościół, druga Ewa, jako prawdziwa matka żyjących”⁸.

Związek figuralny opowieści o dziejach prarodziców z centralnym te-matem religijnym — Odkupieniem — określa jednocześnie kręgi tema-tyczne, w których najczęściej pojawiają się postacie Adama i Ewy. W obrębie literatury religijnej są to pieśni i dramaty związane z litur-gią Bożego Narodzenia i Wielkanocy. „Pierwszy człowiek” — Adam po-jawia się w poezji polskiej już u jej początków, mianowicie w *Bogu-rodzicy* części drugiej, datowanej na wiek XIV. W pieśni wielkanocnej, sławiącej zwycięstwo Zmartwychwstałego nad szatanem i śmiercią, wspomina się tu o „człowieku pirwym” — Adamie. Z biegiem czasu pojawiła się następną zwrotka, w której wierni proszą go o wstawien-nictwo u Boga:

Adamie, ty boży kmieciu,
Ty siedzisz u Boga [w] wiecu.
Domieścił swe dzieci,
Gdzież krolują anjeli⁹.

Początek części trzeciej, wprowadzając temat rajskiej szczęśliwości utraconej przez grzech, wypełnia typowy schemat: wina — kara — Od-kupienie. Postać Adama została tu potraktowana z pełną szacunku po-wagą. Wyznaczono mu wysokie miejsce w hierarchii (siedzi „u Boga w wiecu”), co umożliwia mu pełnienie funkcji pośrednika między „swymi dziećmi” a Bogiem. Zauważmy, że nie pojawia się ani wyrzut, ani potępienie pierwszego człowieka — odpowiedzialnością za upadek obciążony został szatan.

W *Bogurodzicy* motyw Adama i grzechu pierworodnego występuje w związku ze Zmartwychwstaniem. Także i w tekstach późniejszych, szczególnie w misteriach i innych dramatach wielkanocnych, postacie pierwszych rodziców pojawiają się w scenach wyprowadzenia dusz z otchłani piekielnej, sam zaś temat grzechu i Odkupienia pokazywany jest poprzez tryumfalne sceny „skruszenia bram piekielnych”. Opowieść o grzechu i tych, którzy go popełnili, jest tu zawsze podporządkowana

⁸ A. L ä p p l e, *Od „Księgi Rodzaju” do „Ewangelii”. Wprowadzenie do lektury „Pisma świętego”*. Przełożył J. Z y c h o w i c z. Kraków 1977, s. 82.

⁹ *Bogurodzica*. Opracował J. W o r o n c z a k. Wstęp językoznawczy E. O s t r o w s k a. Opracowanie muzykologiczne H. F e i c h t. Wrocław 1962, s. 99. BPP, A 1. Pochodzenie poszczególnych części tekstu przedstawia W o r o n c z a k (s. 16 n.).

przedstawieniu sporu Chrystusa z mocami piekieł, przy czym „skowanie starosty piekielnego” zwykle traktowane jest komicznie¹⁰.

Prześledzenie licznych wariantów *Bogurodzicy* prowadzi do ciekawych obserwacji. Już w drugiej połowie XV w. wielkanocna pieśń *Nas dla wstał z martwych syn boży...* przekształca się w bożonarodzeniową: *Narodził się nas dla syn boży...*¹¹ Ta ostatnia wersja rozpowszechnia się w w. XVI, prawdopodobnie wówczas, kiedy *Bogurodzica* traci pierwotny związek z procesją wielkanocną. U schyłku wieku ta właśnie wersja umożliwia Wujkowi interpretację *Bogurodzicy* jako „pirwszego katechizmu krześcijańskiego w Polsce”¹². Zmiana incipitu i jednocześnie „przyporządkowania” pieśni określonemu świętu prowadzi nas do drugiego wielkiego kręgu tematycznego, w którym najczęściej występują różne elementy opowieści o Adamie i Ewie, a mianowicie do Bożego Narodzenia. Podobnie jak w kręgu tematycznym wielkanocnym, tak i w bożonarodzeniowym pojawiają się one zarówno w pieśniach, jak w utworach dramatycznych.

Pieśń religijna na Boże Narodzenie — od w. XVI zwana w Polsce „kolędą” — jest prawdopodobnie pochodzenia franciszkańskiego. Jej geneza wiąże się z urządzeniem żłobka, przy którym wierni śpiewali okolicznościowe pieśni¹³. W drugiej połowie w. XVI obok kolęd katolickich (znanych dziś przeważnie z rękopisów) pojawiły się protestanckie (zachowane w kancjonałach drukowanych). Między tymi dwiema grupami tekstów religijnych zachodzą znamienne różnice: kolędy protestanckie wyróżniają się wprowadzeniem wielu motywów ze *Starego Testamentu*, rozbudowaniem ich figuralnej interpretacji, podkreślaniem związku między *Starym* i *Nowym Testamentem*¹⁴. Katolickie natomiast operują głównie motywami ewangelicznymi, a w licznych przykładach rozpałmiętywania ubóstwa i cierpień Narodzonego, a także w antynomicznych przedstawieniach Wcielenia wykazują pewne wpływy mistycyzmu. Zarówno katolickie, jak i protestanckie reprezentują kolędę „uczoną”, są to bowiem często przekłady z łacińskiej hymnologii.

Wątek pierwszych rodziców pojawia się w kolędach już w średnio-wieczu — nie jest tam zresztą zbyt częsty i nigdy szerzej nie rozbudo-

¹⁰ Zob. Mikołaj z Wilkowiecka, *Historija o chwalebny m zmartwychwstaniu Pańskim*, cz. IV. W: *Historija o chwalebny m zmartwychwstaniu Pańskim*. Opracował J. Okoń. Wrocław 1971, s. 47 n. BN I 201. — *Dialog o zmartwychwstaniu Pana naszego Jezusa Chrystusa* (w. XVI). W: DS-2 [= *Dramaty staropolskie. Antologia*. Opracował J. Lewański. T. 2. Warszawa 1959, s.] 365—369. (Na tej samej zasadzie będzie się odsyłać do t. 4 (1961) i 6 (1963).)

¹¹ Po raz pierwszy w rękopisie z drugiej połowy XV wieku. Zob. *Bogurodzica*, s. 107 (przekaz Ad).

¹² J. Wujek, *Postylle mniejszej część pierwsza, ozimia [...]*. Poznań 1579, kazanie na dzień św. Wojciecha. Cyt. za: *Bogurodzica*, s. 158.

¹³ Nowak-Dłużewski, wstęp w: KP V.

¹⁴ Rozanow, *op. cit.*, s. XXVII.

wywany. Uzasadnieniem dla jego obecności jest związek figuralny, wiążący Adama i Jezusa, Ewę i Marię jako „figurę” i „spełnienie”¹⁵. Biblijną zapowiedź: „ona zetrze głowę twoją” (Rodz. 3, 15)¹⁶ jest więc w tekstach kolędowych punktem wyjścia do pochwały Odkupienia. Motywy grzechu pierworodnego, utraconego raju, człowieka poddanego władzy grzechu częstsze są w pieśniach adwentowych¹⁷. W kolędach natomiast występują samodzielnie lub jako ogniwo cyklu „zapowiedzi”: Adam i Ewa, prorocy, różdżka Aarona¹⁸.

Kolęda jako pieśń sławiąca Boże Narodzenie jest związana genetycznie z dramatem religijnym. Już pierwotne franciszkańskie żłobki zawierały elementy reprezentacji scenicznej, rozbudowane jeszcze w późniejszych szopkach; istniały także dramaty religijne bożonarodzeniowe, w Polsce późne i pochodzące z kręgu pozakościelnego¹⁹. Związek z dramatem wyznacza kolędzie ciekawą ewolucję sposobów przedstawiania tematu: od ujęć pełnych powagi, „biblijnych”, do komicznych i burleskowych w pastorałce XVII wieku. Interesujący nas wątek Adama i Ewy wcześniej wchodzi do przedstawień dramatycznych. Erich Auerbach analizuje fragment *Mystère d'Adam*, bożonarodzeniowego intermedium z końca w. XII, subtelnie wydobywając realistyczne ukształtowanie tradycyjnego tematu. Jak można sądzić, najpierw w dramacie — dzięki potrzebom reprezentacji scenicznej — postaci pierwszych rodziców wzbogacają się szczegółami czerpanymi z obserwacji współczesnej codzienności, opowieść biblijna przedstawiana jest jako „zdarzenie z życia”, nie tracąc swego symbolicznego znaczenia. Auerbach akcentuje popularny cel przedstawień:

wydarzenie podniosłe i prastare ma stać się czymś teraźniejszym, ma być przekształcone w fakt współczesny, w każdej chwili możliwy, wyobrazalny i swojski dla każdego odbiorcy [...] ²⁰.

Zgodnie ze swą koncepcją realizmu autor *Mimesis* traktuje rozmowę Adama i Ewy jako przykład interferencji wzniosłości i niskości: pierwsza

¹⁵ Terminy „figura” i „spełnienie” zapożyczyłam z książki: E. Auerbach, *Mimesis. Rzeczywistość przedstawiona w literaturze Zachodu*. Przełożył Z. Żabicki, T. 1. Warszawa 1968, s. 333. Bibliści używają raczej terminów „typ” i „antytyp” — zob. L ä p p l e, *op. cit.*, s. 82.

¹⁶ *Pismo święte* cytuję zawsze według przekładu J. Wujka: *Biblia, to jest Księgi Starego i Nowego Testamentu*. W Krakowie Roku Pańskiego MDXCIX.

¹⁷ Zob. np. *Głos wdzięczny z nieba wychodzi...* W: [S. S. Jagodyński], *Pieśni katolickie nowo reformowane [...]*. W Krakowie [...] 1695, s. 19—20. I tamże inne teksty adwentowe. — *Hejnał wszyscy zaśpiewajmy...* W: *Kantyczki pieśni nabożnych [...]*. W drukarni J. Szlichtyna, [Lwów] Roku Pańskiego 1767, s. 2—3.

¹⁸ Zob. np. *Narodził się nam Zbawiciel...* KP 78. — *Anjoł pasterzom mówił...* KP 85. — *O nadroższy Kryste...* KP 192.

¹⁹ Nowak-Dłużewski, *op. cit.*, s. VII.

²⁰ Auerbach, *op. cit.*, s. 264.

w dziejach świata rozmowa mężczyzny z kobietą „przedstawiona zostaje jako wydarzenie z zakresu prostego, niskiego stylu”²¹.

Ten sposób traktowania wątku Adama i Ewy dziedziczy teatr religijny następných wieków. Polskie rozwinięcia tego wątku, pochodzące dopiero z w. XVII, zachowują tę samą świadomość, że przedstawiane wydarzenie jest „pierwsze”, „początkowe”, istnieje w mitycznym czasie przodków, a jednocześnie postaci i zachodzące między nimi relacje kształtowane są na wzór codziennej, współczesnej rzeczywistości. W polskich tekstach z XVII w. związanych z Bożym Narodzeniem te realistyczne i uwspółcześniające przedstawienia skupiają się wokół dwu motywów: „dramatu ubogiego macierzyństwa”²² i historii pierwszych rodziców. Opowieść o Narodzeniu, wzbogacona hołdem pasterzy i rozbudowanym opisem ich ubogich darów, przedstawieniami koncertu pasterzy lub koncertu ptaków — nabiera rysów komicznych dzięki wprowadzeniu „niskich”, chłopskich postaci. Ten realistycznie i humorystycznie ujmowany element pastoralny, nie spotykany w kolędach w. XV i XVI, „wywodził się niewątpliwie z misteriów jasełkowych, przede wszystkim z intermediiów, które w misteria te wplatano”²³. Żywioł komiczny w większym jeszcze stopniu opanowuje przedstawienia Adama i Ewy w kolędach i w dramatach. Jesteśmy daleko od pełnego powagi wyobrażenia „bożego kmiecia” z *Bogurodzicy* czy ojca rodzaju ludzkiego z licznych „biblijnych” kolęd XVI-wiecznych.

Zarysowane tu w skrócie dzieje opowieści o Adamie i Ewie zawierają wstępne określenie zarówno sposobów przedstawiania, jak i podstawowych znaczeń nadawanych postaciom prarodziców. Dwie główne interpretacje wątku — „figuralna” i „realistyczna” — pojawiają się w ciągu wieków w licznych i rozmaitych realizacjach. Dalsze rozważania będą próbą systematyzującego opisu tych realizacji.

Podstawą materiałową są zbiory kolęd — od XV do połowy XVIII wieku²⁴. Uwzględniono również dramaty religijne związane z Bożym

²¹ *Ibidem*.

²² Tak określa sposób przedstawiania zdarzeń w szopie betlejemskiej przez autorów pastorałek Cz. Hernas (*W kalinowym lesie*. T. 1. Warszawa 1965, s. 120).

²³ J. Krzyżanowski, *U kolebki pastorałek*. W: *Paralele. Studia porównawcze z pogranicza literatury i folkloru*. Warszawa 1977, s. 325—326.

²⁴ Dla w. XV i XVI dysponujemy materiałem kompletnym dzięki pomnikowemu wydaniu sporządzonemu przez Nowaka-Dłużeńskiego i zespół (KP, t. 1—2); dla wieków następnych wzięto pod uwagę zarówno zbiory autorskie, jak i rękopiśmienne kantyczki zakonne, a mianowicie: S. Grochowski, *Hymny, prozy i cantica kościelne*. Kraków 1599; *Wirydarz, albo kwiatki rymow duchownych [...]*. Kraków 1607. — K. Miaskowski, *Jasłeczka, Szopa zbawienna, Rotuły na Narodzenie Syna Bożego*. W: *Zbiór rytmów*. Poznań 1622. — K. Twardowski, *Kolebka Jezusowa. Pasterze. Trzej królowie*. Lwów [ok. 1630]. — [J. Żabczy], *Symfonie anielskie*. Kraków 1630. (Korzystałam z wyd. A. Brodnickiego: Kraków 1913. BPP 65. Nb. jako autor zbioru figuruje tam J. K. Dachnowski.

Narodzeniem²⁵. Intencją pracy było uchwycenie znaczeń, jakich nabiera historia pierwszych rodziców w kolędach — dlatego też teksty podstawowe rozpatruję w szerokim kontekście utworów bardzo różnych: opowieści apokryficznych, przysłów i anegdot, pieśni popularnych, aby wskazać „miejsca wspólne” i uchwycić specyfikę kolędowego opracowania motywu.

„Miła śmierci, gdzieś się wzięła?”

Konsekwencją grzechu pierworodnego było poddanie pierwszych rodziców wraz z potomstwem władzy śmierci. W *Dialogu na święto Narodzenia Chrystusa Pana* Prologus mówi do widzów:

Przypatrzysz się pierwszemu ojcu, Adamowi,
Z rajskiego wygnanemu ogroda człękowi,
Przy tym małżonce jego, która urwanego
Jabłka jadem zabiła człeka niewinnego.

Związek grzechu i śmierci potwierdza wygnany z raj Adam narzekając:

Żywot mój jest odmienny i czas niestateczny
Śmiercią mi bliską grozi, którym chciał być wieczny.
Śmierć, głód, ciężkie pragnienie — to moja wysługa²⁶.

Tryumf szatana był zarazem tryumfem śmierci, dlatego też motyw Adama i Ewy pojawia się w związku z wielkim tematem średniowiecza — marnością i przemijaniem. Ówczesnie wyraża go najpełniej ikonografia z „tańcami śmierci” na czele i towarzyszące jej utwory literackie²⁷.

Ukształtowane w malarstwie i rzeźbie wyobrażenia przejmują u schyłku średniowiecza i w XVI w. popularny drzeworyt. *Taniec śmierci* Hansa Holbeina młodszego²⁸ zaczyna się od obrazów przedstawiają-

Do tego wydania odnoszą się podawane dalej lokalizacje.) — [S. S. Jagodyński]. *Pieśni katolickie nowo reformowane* [...]. W Krakowie 1695. — Kantyczki rękopiśmienne, wszystkie proveniencji karmelitańskiej: rękopisy BJ [= Bibl. Jagiellońskiej], sygn. 3638—3651, oraz tzw. Kantyczka Chybińskiego, rkps BG UAM [= Bibl. Głównej Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu], sygn. Ch 251. — Kantyczki drukowane uwzględniłam do końca w. XVIII, ponieważ powtarzają teksty dawne; są to druki: *Pieśni katolickie* [...]. Kraków 1754. — *Kantyczki pieśni nabożnych* [...]. [Lwów] 1767. — *Kancjonał, albo pieśni nabożne* [...]. Kraków 1794. — *Pieśni rozmaite o Bożym Narodzeniu*. B. m. i r. [koniec w. XVIII].

²⁵ *Dialog krótki na święto Narodzenia Pana naszego Jezusa Chrystusa*. DS-2 371 n. — *Dialog na Boże Narodzenie*. DS-2 397 n. — *Dialog na święto Narodzenia Chrystusa Pana*. DS-4 269 n. — *Chłop oskarża ojca Adama*. DS-6 243 n.

²⁶ DS-4 272, 275.

²⁷ J. Białostocki, *Vanitas. Z dziejów obrazowania idei „marności” i „przemijania” w poezji i sztuce*. W: *Teoria i twórczość*. Poznań 1961, s. 108 n.

²⁸ Reprodukcje w: H. Holbein der Jünger, *Der Totentanz. Vierzig Holzschnitte*. Ausgabe von H. Ganz. München b. r.

cych „rodowód” śmierci, który jest zarazem historią grzechu pierwotnego, zgodnie ze słowami św. Pawła: „jako przez jednego człowieka grzech na ten świat wszedł, a przez grzech śmierć: i tak na wszystkie ludzkie śmierć przeszła, w którym wszyscy zgrzeszyli” (Rzym. 5, 12). Pierwszy z cyklu drzeworytów ukazuje stworzenie Ewy, drugi — scenę zerwania jabłka, trzeci — wygnanie z raju. Tu po raz pierwszy obok Adama i Ewy pokazana jest śmierć w postaci kościotrupa przygrywiającego na instrumencie muzycznym.

Artysta przedstawia więc pochodzenie śmierci w sposób już utrwalony również w literaturze. W polskiej *Rozmowie mistrza Polikarpa ze Śmiercią*, na której związki z „tańcami śmierci” wielokrotnie wskazywano²⁹, „rodowód” śmierci skupia się na tych samych elementach opowieści o grzechu pierwotnym: stworzenie pierwszej pary, zakaz zerwania owocu, kuszenie Ewy. Śmierć poczęła się w momencie, w którym Ewa zerwała jabłko. „Adam mie w jebłce ukusił” — wyjaśnia Śmierć Polikarpowi³⁰.

Dla naszych rozważań najważniejszy jest drzeworyt czwarty Holbeinowskiego cyklu, zatytułowany *Adam bawgt die Erden*. Wyobraża on Ewę z kądzielą, karmiącą dziecko, i Adama karczującego pnie. Towarzyszem i pomocnikiem Adama jest Śmierć. Dopiero od obrazu następnego, piątego (*Papież*), zaczyna się właściwy „taniec śmierci”.

Przedstawienie Ewy z kądzielą i Adama karczującego pnie jest w istocie przedstawieniem dziedzictwa całej ludzkości: kary za grzech. Obrazy te odpowiadają biblijnemu przekleństwu:

z boleścią rodzić będziesz dziatki i pod mocą będziesz mężową, a on będzie panował nad tobą. [...] przeklęta będzie ziemia w dziele twoim: w pracach jeść z niej będziesz po wszystkie dni żywota twego. Ciernie i osty rodzić ci będzie, a ziele będziesz jadł ziemie. W pocie oblicza twego będziesz pożywał chleba, aż się wrócisz do ziemie, z którejeś wzięty; boś jest proch i w proch się obrócisz. [Rodz. 3, 16—19]

Podobnym drzeworytem upiększono także Krzysztofa Pussmana *Historję barzo cudną o stworzeniu nieba i ziemi* z 1551 roku³¹. Popularny ten apokryf, uzupełniający w sposób istotny biblijną opowieść, skupiał się głównie na losach Adama i Ewy po wygnaniu z raju. Za pośrednictwem tego tekstu rozpowszechniały się opowieści o pokucie

²⁹ Ostatnio: Cz. Pirożyńska, Łacińska „Rozmowa mistrza Polikarpa ze Śmiercią” — „*Dialogus magistri Polycarpi cum morte*”. „Średniowiecze. Studia o Kulturze” t. 3 (1966), s. 96 n.

³⁰ *Średniowieczna poezja polska świecka*. Opracował S. Vrtel-Wierczyński. Wyd. 3, rozszerzone i zmienione. Wrocław 1952, s. 21—22. BN I 60. Fragment wyjaśniający pochodzenie śmierci nie występuje w łacińskim pierwowzorze *Rozmowy* — zob. Pirożyńska, *op. cit.*, s. 118.

³¹ K. Pussman, *Historija barzo cudna o stworzeniu nieba i ziemi*. Wydał Z. Celichowski. Kraków 1890, s. 21, przypis. BPP 10. (W pierwodruku rycina na k. D_{1v}).

pierwszych rodziców i drzewie Krzyża, które wyrosło z różdżki zaszczonej przez Seta przy głowie zmarłego Adama ³².

Cykl Holbeinowski precyzyjnie określa związek grzechu i śmierci. Ten temat podejmują pieśni adwentowe, opiewające oczekiwanie podanych władzy szatańskiej ludzi na przyjście Zbawiciela. Elementy historii Adama, przedstawianego jako „człowiek każdy”, reprezentant rodzaju ludzkiego, grzesznego i odrażonego, są tu uzasadnieniem oczekiwania: w pieśni *Głos wdzięczny z nieba wychodzi...* umieszczono krótką opowieść o grzechu pierworodnym, by wyprowadzić z niej daną przez Boga obietnicę zbawienia ³³. Częściej jednak opisywana jest „noc grzechu”, aluzyjnie tylko wiązana z Adamem i oczekiwaniem na „światłość”. Dla tych tekstów, szczególnie pod koniec interesującego nas okresu, tzn. w w. XVIII, może być reprezentatywna trzecia katolicka parafraza *Hejnatu* Mikołaja Reja ³⁴:

Już ci ona noc minęła,
Co wszystek świat zaciemniła,
Już twym światłem zaginęła.
Światłość Syn Twój jest jedyny,
Ten zniósł ciemność wielkiej winy,
Która z jabłka jest przyczyny.
Słusznie żywot z ciałem zbracił,
Bo śmiercią swoją zapłacił,
Co był Adam grzechem stracił.
Zapłaciwszy, prawem trzyma,
Ta w nas władzy ciemność nie ma,
Bośmy świetni z światła Syna ³⁵.

W kolędach, zgodnie z radosnym charakterem święta, wspomina się o śmierci i winie Adama tylko w aspekcie jej przezwyciężenia:

Gdzie Adam w raju zgrzeszył,
A zakon przestąpił,
Skąd przywiódł na wszystek
Świat wieczne zatracenie,
Tyś to zasie naprawił
Przez swe zasłużenie.

³² *Ibidem*, s. 28—29. Zob. też *Słownik folkloru polskiego*. Pod redakcją J. Krzyżanowskiego. Warszawa 1965, s.v. „Drzewo Krzyża św.” Wśród klocków należących kiedyś do inwentarza drukarni krakowskich, a przechowywanych obecnie w Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego, znajduje się drzeworyt przedstawiający narzędzia męki Chrystusa. Krzyż zdaje się wyrastać z czaszki, którą można interpretować jako symbol śmierci lub jako czaszkę Adama, symbol odrodzenia. Zob. T. Seweryn, *Ludowa grafika staropolska*. „Polska Sztuka Ludowa” 1953, nr 4/5, s. 236; reprodukcja na s. 240.

³³ [Jagodyński], *op. cit.*, s. 19—20.

³⁴ Cz. Hernas, *Hejnaty staropolskie. Studium z historii poezji melicznej*. Wrocław 1961, s. 74—75.

³⁵ *Kantyczki pieśni nabożnych [...]*, s. 2—3. Toż w: *Kancjonał, albo pieśni nabożne [...]*, s. 2. Inna wersja w: *Pieśni katolickie [...]*. W Krakowie 1754, s. 2.

Niewiasta śmierć wniosła,
 Mądrość ją zagnała,
 Ewą brona zawrzona,
 Chrystem otworzona ³⁶.

Jako jeden z motywów wchodzących w skład pochwały Zbawiciela występuje wybawienie od śmierci i niewoli szatańskiej. Adam to — podobnie jak w *Bogurodzicy* — postać godna szacunku, jego grzech jest prawdziwym dramatem, co pozwala uwypuklić wielkość czynu Zbawiciela:

Ociec nasz Adam,
 Nad wszystką ziemią pan
 Był; w wielkiej stworzon sławie
 I postawion
 W raju rozkosznem,
 W mieszkaniu radosnem,
 Złączony z Bogiem.
 [.]
 To nędznik stracił, ³⁷

To „syn pierworodzony, nam obiecany” jest tym, który zwyciężył wrogów rodzaju ludzkiego — śmierć i szatana, przez co „zagładził” grzech Adamowy ³⁸.

Temat ten kolędy XVI w. ujmują nieco inaczej niż kolędy i pastorałki późniejsze. Teksty średniowieczne i renesansowe bliższe są opowieści biblijnej i jej wykładni dogmatycznej (katolickiej lub protestanckiej). Kolędy, a szczególnie pastorałki XVII w. przenoszą punkt ciężkości na osobę Matki Jezusa, a motyw wyzwolenia od śmierci wiecznej zastępują tryumfalnym opisem pognębienia szatana.

Figura Odkupienia

W sztuce religijnej wątek Adama i Ewy szczególnie pięknie i stosownie łączył się z tematem Odkupienia, wyrażanym poprzez sceny narodzenia Dzieciątka. O ile w pieśniach adwentowych z oczekiwaniem łączyło się przypomnienie grzechu i kary oraz wynikającego z nich cierpienia, o tyle w temacie bożonarodzeniowym motyw pierwszych rodziców wyrażony jest w tonacji radosnej. Akcentuje się zwykle związek figuralny, łączący te dwa wydarzenia. Jezus jako nowy Adam, Maria jako nowa Ewa symbolizują nowy początek ludzkości.

Sceny ukazujące Adama i Ewę z jabłkiem i wężem lub wypędzenie z raju towarzyszą przedstawieniom Zwiastowania (np. u Fra Angelico ³⁹), ponieważ w akcie Zwiastowania przekleństwo rzucone na Ewę

³⁶ *O Zbawicielu nasz...* KP 129.

³⁷ *O nadroższy Kryste...* KP 192.

³⁸ *Radość niewymowna...* KP 113. — *Wieczny syn jednorodzony...* KP 135. I wiele innych tekstów.

³⁹ Zob. *Zwiastowanie* namalowane ok. r. 1430, w którym artysta nad arkadami krużganka obejmującego postacie Marii i Gabriela umieścił w prawym górnym

zamienia się w błogosławieństwo. Ten związek symboliczny upadku i Odkupienia przywoływany jest również w licznych przedstawieniach Marii jako nowej Ewy, której doskonałość zmasała grzech Ewy dawnej. Pojawiają się np. wyobrażenia Marii z małpą, symbolizującą wszystkie cechy, które popchnęły Ewę do grzechu. Małpa staje się więc „atrybutem *à rebours*” Marii⁴⁰. Związek symboliczny z postacią Ewy występuje również wyraziście w przedstawieniach Marii z wężem pod stopami — zgodnie z biblijnym przekleństwem skierowanym do szatana-węża:

Położę nieprzyjaźń między tobą a między niewiastą; i między nasieniem twym a nasieniem jej; ona zetrze głowę twoją, a ty czyhać będziesz na piętę jej. [Rodz. 3, 15]

Wyobrazenie to, powielane po dzień dzisiejszy w licznych gipsowych, odпустowych statuetkach Marii, jest chyba najpopularniejsze.

W kolędach XV- i XVI-wiecznych, polskich i łacińskich, eksponuje się przede wszystkim związek figuralny, zgodnie ze słowami św. Pawła: „Stał się pierwszy człowiek Adam w duszę żywiącą; pośledni Adam w ducha ożywiającego” (I Kor. 15, 45). Najczęściej są to tylko wzmianki o „grzechu Adama” i „winie Jewinej”, które zostały „zagładzone” narodzeniem Jezusa. „Ród Adamowy”, „synowie Ewy” pokazywani są jako oczekujący na przyjście Zbawiciela i jako umiłowani przez Boga, dla których zesłał własnego Syna⁴¹. Adam często pojawia się jako pierwsze ogniwo biblijnych figur mesjańskich (przed Izaakiem, Dawidem itd.) lub jako pierwszy z oczekujących (dalej Abraham, Izrael, Mojżesz, Dawid, prorocy)⁴². Ewa natomiast przywoływana jest jako ta, która zamknęła bramy raj — Jezus je otwiera, dlatego nazwany zostaje „broną niebieską”⁴³. Pojawia się także trzeci bohater dramatu winy — „szatan chytry”, „wąż jadowity”, jak również „niewola szatańska” i „niewola grzechu”, w której jęczeli potomkowie Adama⁴⁴. Z należytą powagą, a jednocześnie radością przedstawia się związek grzechu i Odkupienia — „starego” i „nowego” Adama, pisząc o Jezusie:

On jest to zaślubione plemię
Adamowi, Ewie, pierwszej żonie,

rogu scenę wypędzenia z raju. Reprodukacja w: G. C. Argan, *Fra Angelico et son siècle*. Genève 1955, s. 35—36.

⁴⁰ E. Panofsky, *Rzeczywistość i symbol w malarstwie niderlandzkim XV wieku. „Spiritualia sub metaphoris corporalium”*. W: *Studia z historii sztuki*. Wybrał, opracował i opatrzył posłowiem J. Białostocki. Warszawa 1971, s. 125 (tłum. K. Kamińska).

⁴¹ *Prze tę miłość Boga Ojca... KP 126. — Wieczny syn jednorodzony... KP 135. — Przyjął dziś ten Pan Bóg... KP 44—46.*

⁴² *Nastał nam dzień barzo ucieszny... KP 107. — Wykrzyknimyz wszyscy ku chwale... KP 110.*

⁴³ *O Zbawicielu nasz... KP 129.*

⁴⁴ *Wesele śpiewajmy... KP 100.*

Które miało skazić,
 Prawie zetrzeć
 Węża głowę
 A nawrócić nam Boską sławę,
 Śmierć zwyciężyć,
 Z djabelskiej mocy wyswobodzić⁴⁵.

Niekiedy kolędy rozbudowują motyw Adama i Ewy w całą opowieść o grzechu pierworodnym:

Pan Bóg wszechmogący, królujący z wieka,
 Raczył na swój święty kształt stworzyć człowieka,
 Nad wszystko stworzenie barzo spaniałego,
 Aby znał i chwalił Pana Boga swego.
 A wnet mu djabeł zajrzał takiej szczęśliwości,
 Zwiódł go nieślachetnik z swej wielkiej chytrości,
 Iż nad wolą Pana, Stworzyciela swego,
 Nędzny owoc z drzewa jadł zakazanego.
 Tu na nieboraczka przyszła wielka trwoga,
 Gdy widział, iż wypadł z łaski Pana Boga,
 Precz wszystko stworzenie od niego uciekło,
 Tudzież nad szyją widział czarta, śmierć i piekło.
 Wszak Pan lutościwy jego nie przebaczył,
 Ale go z łaski swej sam pocieszyć raczył,
 Obiecał nasienie niewieście darować,
 Co miało wszystkłą moc djabelską popsować⁴⁶.

Opowieść o grzechu jest tu punktem wyjścia do opisu spełnienia obietnicy Pańskiej, a więc Narodzenia.

Jak można zauważyć, w tekstach kolędowych z kancjonałów protestanckich częściej występują pierwsi rodzice i częściej też historia grzechu dopełniana jest znanymi z *Księgi Rodzaju* szczegółami. Sporadycznie pojawia się Adam jako symbol grzesznej, cielesnej natury człowieka, zgodnie z I listem do Koryntian:

Pierwszy człowiek z ziemi ziemski; wtóry człowiek z nieba niebieski. Jaki ziemski, tacy i ziemscy; a jaki niebieski, tacy niebiescy. Przetoż jakośmy nosili wyobrażenie ziemskiego, nośmy też wyobrażenie niebieskiego. [15, 47—49]

Mówi się więc o potrzebie ponownych narodzin (duchowych) i przewyciężenia cielesnej natury człowieka („starego Adama”):

Przez twe święte narodzenie, Kryste,
 Poświęć nasze narodzenie grzeszne.
 Bychmy się zawždy z nowu rodzili
 A starego Adama umartwili⁴⁷.

Także w sztuce początków renesansu Ewę często identyfikuje się z naturą, Marię — z łaską lub rozumem. W „obrazach dysput” owe

⁴⁵ *Nastał nam dzień barzo ucieszny...* KP 107.

⁴⁶ *Pan Bog wszechmogący...* KP 167.

⁴⁷ *Takoć Pan Bog świat barzo umiłował...* KP 104.

przeciwstawne pojęcia „natury” i „łaski” zwykle występują jako postać naga i postać odziana⁴⁸.

W XVII-wiecznych kolędach katolickich — podobnie jak to było w w. XVI — dominuje figuralna interpretacja dziejów pierwszych rodziców. Dają się jednak zaobserwować pewne zmiany, zmierzające do przekształcania „figury” w obraz realistyczny, czasami zabarwiony humorystycznie. W kolędach katolickich najważniejszą postacią dramatu Narodzenia — obok Dzieciątka — jest Matka, wobec tego częściej pojawia się Ewa (to Maria przecież wyzwala świat z grzechu Ewy). W barokowych pastorałkach można zauważyć zmniejszenie dystansu między bohaterami wydarzenia w szopie betlejemskiej a ich obserwatorami — pasterzami. W tekstach lirycznych dystans między autorem a przedmiotem wypowiedzi ulega także zatarciu, jeśli nie całkowitej likwidacji. Radosny podziw, miłość i pokora, współczucie, chęć niesienia pomocy wpływają na zbliżenie bohaterów, autora i czytelników. Ten brak dystansu manifestujący się szczególnego typu poufałością, obejmuje również bohaterów biblijnej opowieści o początku. Znakomitym przykładem ilustrującym to zjawisko może być *Żabczycowa symfonia II*:

Ach, zła Ewa nabroiła,
Kłopotu nas nabawiła,
Z wężem sama rozmawiała
I jabłuszka skosztowała,
Nabroiła⁴⁹.

Kolęda ta znakomicie trafiała w „gust barokowy”, toteż była częścią obiegowego repertuaru, przedrukowywana aż do końca w. XVIII w popularnych kantyczkach. Wspomniane tutaj „jabłuszko” staje się obiegowym znakiem winy, jak w pieśni adwentowej (niekiedy umieszczanej między kolędami) *Zdrowaś bądź Maryja...*

Pan stworzył Adama, ludzkiego plemienia
Ojca, Ewę matkę, co zgrzeszyli jabłkiem.
Aleś ty naprawiła, co Ewa straciła⁵⁰.

„Jabłko” występuje nie tylko w układach tak prostych jak wyżej cytowane. Im później w wiek XVII, tym częściej pojawiają się konstrukcje bardziej skomplikowane, np. w kolędzie *Czym mnie pożywisz, powiedz mi, żłobie...* kunsztowna paralela między jabłkiem a chlebem.

⁴⁸ E. Panofsky, *Neoplatoński ruch we Florencji i w północnych Włoszech. Bandinelli i Tycjan*. W: *Studia z historii sztuki*, s. 200 (tłum. W. Juszczyk i A. Morawińska).

⁴⁹ [Żabczyc], *op. cit.*, s. 9.

⁵⁰ Między pieśniami adwentowymi w: *Kantyczki pieśni nabożnych [...]*, s. 5. — *Kancjonał, albo pieśni nabożne [...]*, s. 5—6. — Rkps BJ, sygn. 3645, k. 153—154. Między kolędami — m. in. w: rkps BJ, sygn. 3647, s. 41.

[człowiek]

W raju po jabłku nabył nie lada
 Mądrości, kiedy mógł mówić biada.
 Tam łaskę, rozum i żywot stracił,
 Frukt z drzewa śmiercią wieczystą płacił.
 Tu chleb, nie jabłko, tu Boskie słowo
 Na wieczny żywot duszy gotowo,⁵¹

Charakterystyczna dla czasów saskich kolęda, która przedstawia człowieka grającego w karty ze Śmiercią (*Ażard kto gracki...*), posługuje się konceptem zgoła trywialnym. Śmierć „w raju przy wetach kontr mówić zaczęła”⁵², a więc owoc z rajskiego drzewa potraktowany został jak deser.

W kantyczkach drukowanych w w. XVIII, a także w niektórych rękopiśmiennych kancjonałach pojawia się bożonarodzeniowy dialog pasterski, różnie tytułowany. Skupia on w sobie motywy typowe dla rozwiniętego tematu szopki, a mianowicie: przestrach pasterzy, wyprawę do szopy, hołd, ubogie dary, wreszcie koncert dla Dzieciątka. W pierwszej części dialogu Banek i Wojtek, ujrzawszy gorejące niebo, budzą towarzyszy i o wytłumaczenie tego zjawiska proszą starego Bartosza, w którego rozum ufają, ponieważ „z młodu chodził z tablicą do fary”. Bartosz rozpoczyna wyjaśnienie od dziejów pierwszych rodziców:

Słyseliście, jako w raju Jewa wdawsy się w rozmowy z wężem
 Z jego rady przestąpiła zakaz Boski z Jadamem swym mężem,
 Jabłko zjadłszy sama, ogryskiem Jadama pocęstawwszy.
 Za co Pan Bóg węża przeklął [...] ⁵³

W dalszym ciągu wprowadza motyw zapowiedzi, która teraz właśnie się spełnia. Scena rajska, przepuszczona przez filtr świadomości „nisz-kich” bohaterów, została potraktowana w pełni humorystycznie. Biblijne jabłko zamieniło się w ogryzek — on to dostał się Adamowi.

Niektóre kolędy figurę biblijną traktują jako tworzywo konceptu. Bardzo lubiane są kunsztowne analogie między owocem a słowem, np. *Godzi się kochać niewdzięcznych...*:

Zerwane w raju od Ewy jabłko złego narobiło,
 Trzeba, by owoc przedwieczny, Słowo, się na świat zrodziło,
 Aby przez owoc życie utracone
 Przez owoc znowu było przywrócone,
 Który wyniknął z ust Ojca,
 Szczepiła Najświętsza Trojca,⁵⁴

— a także między słowem Ewy a Słowem wcielonym, np. *Co tego za przyczyna, że się Słowo rodzi...*:

⁵¹ Rkps BJ, sygn. 3644, k. 10.

⁵² Rkps BJ, sygn. 3639, s. 13.

⁵³ *Kantyczki pieśni nabożnych [...]*, s. 455—456.

⁵⁴ Rkps BJ, sygn. 3639, s. 118—119.

Niemota to na człowieka wielka padła była,
 Kiedy przez dyskurs ciekawy Ewa wykroczyła.
 Słowo było wymowione początkiem do złego,
 Trzeba było dla naprawy Słowa wcielonego⁵⁵.

Figura Odkupienia ujmowana bywa ponadto jako kunsztowna para-
 lela biblijnej lili między cierniem, rajskiego drzewa i siana w ubogim
 żłobie — jak w kołodzie *Śliczna Panienska Jezusa zrodziła...*:

Już to nie w cierniu ten kwiat liliowy,
 Lecz z siana wyrósł przez grzech Adamowy.
 O siano, siano zbyt błogosławione,
 Na którym Jezus dziecię jest złożone.
 Przeklął był ludzkie Bóg dla drzewa plemie,
 Leżąc na sienie już przeprasza ziemie.
 O siano, siano, gdy piastujesz Boga,
 Nam się przez siano ściele w niebo droga⁵⁶.

„Gdy Ewa przedła”

Opowieści o Adamie i Ewie mają często charakter ajtiologiczny. Zgodne jest to z ukształtowaniem *Księgi Rodzaju*, która także przecież wyprowadza współczesny stan świata z jednorazowych czynności Boskich i zdarzeń rozgrywających się w raju⁵⁷. Historia pierwszych rodziców służyła m. in. do wyjaśnienia, skąd się wzięła nierówność społeczna, związana z przekleństwem pracy, do usankcjonowania „stanu współczesnego” przez wydarzenia z pryncypów. Opowieści te zawsze ewokują mit o utraconej szczęśliwości⁵⁸, a nawet przeciwstawiają pierwotną równość ludzi, symbolizowaną przez prace pierwszej pary, późniejszemu zepsuciu świata. Powstały w wyniku grzechu pierworodnego stan traktują jednak jako sprawiedliwy. Oboje winowajcy ponoszą ciężary właściwe swojej płci: Adam karczuje pnie lub „kopie ziemię”, Ewa rodzi i karmi dzieci, a także przedzie kądziel. Jest to zarazem uzasadnienie podziału prac na „męskie” i „kobiece”.

Zepsucie pierwotnego porządku polega na pojawieniu się nowego podziału: na ludzi pracujących i próżnujących. To nowe zróżnicowanie atakuje średniowieczna „przypowieść”, związana z ruchem lollardów i znana w Anglii od XIV wieku. Wit Korczewski podał ów tekst w trzech wersjach językowych:

*Quum Adam ligna fingeret,
 Eva vero, uxor, neret,
 Ecquis, obsecro, nobilis
 Erat in diebus illis?*

⁵⁵ Rkps BJ, sygn. 3642, s. 74.

⁵⁶ Rkps BJ, sygn. 3644, k. 125v—126.

⁵⁷ Röhrich, *op. cit.*, łam 93.

⁵⁸ Fröhlich, *op. cit.*, łam 85. — Röhrich, *loc. cit.* Uzasadnienia dychotomicznej wizji struktury klasowej poprzez odwołanie się do *Biblii* omawia S. Ossowski (*Struktura klasowa w społecznej świadomości*. Łódź 1957, s. 23 n.).

Gdy, prawi, Jadam rąbał drwa,
 A Jewa zaś kądziel przędła,
 I gdzie tam byli szlachcicy,
 Niemcy też to wykładają,
 Gdyż obadwa robotnicy?
 Tak swym językiem sprachają:
Da Adam hackt' und Eva spann,
*Wer was da ein Edelmann?*⁵⁹

Przypowieść ta stała się początkiem znanego w Polsce przysłowia, a jednocześnie spopularyzowała wyobrażenie Ewy z kądzielą i Adama z toporem lub rydlem. Jak się wydaje, w XVI w. popularniejsze są przedstawienia Adama karczującego pnie lub rąbiącego drwa, a więc przygotowującego ziemię pod uprawę. W wieku XVII częściej występuje Adam uprawiający ziemię (orzący lub kopiący)⁶⁰.

Wyobrażenie pierwszej ludzkiej pary wykonującej swoje prace „odrywa się” często od pierwotnych znaczeń ajtiologicznych i zaczyna wchodzić w inne, dowolnie ustalane związki. Np. Wacław Potocki, który z upodobaniem posługiwał się przytoczeniami biblijnych historii, opowiada o Adamie i Ewie po to, aby odmówić wartości podręcznikowi gospodarza-ziemianina:

Kiedy na świat Adama wykurzono z raju,
 Jeszcze gospodarskiego nie wiedział zwyczaju,
 Ani sobie mógł w domu, ani w polu radzić,
 Ani Ewa kądziele prząść, ani kur sadzić,
 Jeszcze ani pługa zna, ani cielców sprzęga,
 Rozumiem, żeby mu się mogła zejść ta księga,
 Lecz w co przez sześć tysięcy blisko lat człek wtarty,
 Ma się tego na schyłku świata uczyć z karty?⁶¹

Adam jest tu twórcą, „wynalazcą” uprawy roli. Historia biblijna to dla Potockiego dokument pradawnego ludzkiego doświadczenia, a prace pierwszych ludzi — sprawa zwykła, codzienna, nie wymagająca dodatkowych opisów.

Interpretacja współczesnego stanu świata przez odwołanie się do prapoczątku prowadzi najczęściej do oskarżenia Adama o to, że zgotował swym potomkom nieszczęsny los.

⁵⁹ W. Korczewski, *Rozmowy polskie łacińskim językiem przeplatane*. Wydał J. Karłowicz. Kraków 1899, s. 67. BPP 2. Historia przypowieści — zob. J. Krzyżanowski, *Z przysłów o Adamie*. W: *Mądrej głowie dość dwie słowie. Trzy centurie przysłów polskich*. Warszawa 1958, s. 26. — *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*. T. 1. Warszawa 1969, s.v. „Adam” 9.

⁶⁰ Cytowane przez Krzyżanowskiego (*Z przysłów o Adamie*, s. 25) teksty z *Co nowego* oraz z *Epigramatów Kochowskiego*, jak i uzupełniający je anonimowy przekaz przytoczony przez Hernasa (*W kalinowym lesie*, t. 1, s. 240, przypis) mówią o Adamie, który „kopał ziemię” (glinę).

⁶¹ W. Potocki, *Ogród fraszek*. Wyd. zupełne A. Brücknera. T. 1. Lwów 1907, s. 286.

Pierwszy w porządku jest zawsze w pewien sposób przyczyną wszystkiego, co pochodzi od niego w tym porządku. Adam symbolizuje winę pierwotną [...] ⁶².

Jego wina wyznacza los jego następców. O tym właśnie mówi w *Historji barzo cudnej* umierający Adam:

Abowiem po śmierci naszej synowie nasi będą to powiadać i oddawać synom swoim, a będą nas przeklinać mówiąc: abowiem ojcowie a przodkowie wasi wiele złego nam uczynili, iże zgrzeszyli, a tako będą nas przeklinać i nam złorzeczyć ⁶³.

W zabawnym intermedium z połowy XVII w. *Chłop oskarża ojca Adama* bohater odpowiedzialnym za swoją ciężką dolę czyni właśnie praojca ludzkości:

Aleć nas tych kłopotów nik inny nabawił,
Jeno Jadam swym grzechem w tę nędzę nas wprawił.
[.]
Zachowałże nam, zgryzł wszystkie przywileje;
Jemu w niebie, a nam tu wszystko się źle dzieje.
Kiedy by był jabłuszka tego tam nie ruchał
I Ewy, która jabłko urwała, nie słucał,
Słyszałem na kazaniu niekiedy od księdza,
Że by się nas nie była żadna jęta nędza.

Ta skarga jest zawiązkiem akcji dramatycznej, w której toku okazuje się, że chłop niesłusznie oskarżał Adama:

Czy mu to trudno było słucać bez godzinę,
Chowając przykazanie, a nie wpadać w winę? ⁶⁴

— ponieważ sam, siedmiokrotnie poddany próbie, także nie potrafił oprzeć się pokusie. Anioł więc odsyła go do ciężkiej pracy stwierdzając, że niesłusznie miał pretensje do Adama. Krzyżanowski wyprowadza pomysł, na którym oparto intermedium, ze średniowiecznej literatury komicznej, w której facecje o oskarżaniu Adama występują od XII wieku. Przytacza też anegdotę z w. XV o niewieście ganiącej prarodzica za to, że nie umiał oprzeć się pokusie ⁶⁵.

Narzekanie na Adama jako na sprawcę nieszczęść ludzkości pojawia się również w kołędach:

Przez Adama przyszła na świat robota,
Mizeryja, niedostatek, lichota.
A iż tego żaden nie mógł naprawić,
Miasto raj u musiał każdy w piekło wnieć ⁶⁶.

⁶² Chevalier, Gheerbrant, *op. cit.*, t. 1, s. 13.

⁶³ Pussman, *op. cit.*, s. 27.

⁶⁴ DS-6 245.

⁶⁵ Krzyżanowski, *Z przysłów o Adamie*, s. 27—28.

⁶⁶ *Adam primus hic intulit laborem...* W: *Kantyczki pieśni nabożnych [...]*, s. 149—150. Echem tego oskarżania Adama jest wyrażenie przysłowiowe: „Jak na Jadama nań” (zob. *Nowa księga przysłów [...]*, t. 1, s.v. „Adam” 10).

Literatura niekiedy wypowiada przekonanie, że przekleństwo Adama (ciężka praca) nie wszystkich jego potomków obarczyło w jednakowym stopniu. Czasami próbuje uzasadnić ten stan rzeczy, jak np. w *Lamencie chłopskim na pany*, częściej jednak buntuje się przeciwko tak daleko posuniętemu zepsuciu świata. W *Lamencie* nierówność społeczna, obserwowana w terażniejszości, wyprowadzona została z opowieści o dzieciach Ewy, którym Bóg przydzielił ich przyszłe stanowiska społeczne. Dla ostatnich, schowanych przez Ewę w plewach, nic nie zostało, mają więc być wraz z potomstwem chłopami i rzemieślnikami. Autor *Lamentu* wyraźnie sugeruje ludowe pochodzenie tej opowieści. Chłop Dyrda zapowiada ją w następujący sposób:

A ja też kiedyś tę przypowieść słyszałam,
Dobrzem ją sobie w pamięci napisałam;
Powiadała nam matka przy kądzieli,
Kiedyśmy dziećmi na piecu siedzieli⁶⁷.

Przysądza więc anegdocie autorytet, jaki ma dawna tradycja. I rzeczywiście motyw „nierównych” dzieci Ewy znany jest i popularny zarówno w literaturze, jak i w przekazach folklorystycznych. W opracowaniu literackim pojawił się po raz pierwszy w sielance Mantuanusa⁶⁸, gdzie uzasadniało go wprowadzenie „niskich” bohaterów. Z reguły motyw ten służył nie tylko wyjaśnianiu świata — przekazywał również przekonanie, że rzeczywistość społeczna jest stabilna, oparta na porządku sięgającym prapoczątków świata, ustanowionym przez Boga. Można więc najwyżej narzekać na pierwszych rodziców i zepsucie świata przez grzech.

Wypowiedzi literackie atakujące ustalony porządek nie kierują oskarżenia pod adresem Adama nawet wtedy, kiedy odwołują się do prapoczątku. Jest to, jak się wydaje, cecha wspólna licznych pozabiblijnych opowieści o początku świata i losach Adama i Ewy. Zauważono, że postaciom pierwszych rodziców towarzyszy szacunek i poczucie solidarności zarówno narratorów, jak i słuchaczy⁶⁹. Natomiast buntowniczo oskarża się samego twórcę niesprawiedliwego porządku:

niejednako Bóg rozdał wszystkim,
Pomieszał nam fantazyje, rzadko z pożytkiem.
Jednych ścisnął, ledwo się manną żywią Bożą,
Drugim nazbyt, aże zboże do Gdańska wożą.

⁶⁷ *Lament chłopski na pany*, (1622—1623). W: *Literatura mieszczańska w Polsce od końca XVI do końca XVII wieku*. Opracowali K. Budzyk, H. Budzykowa, J. Lewański. T. 2. Warszawa 1954, s. 101.

⁶⁸ A. Fischer, *Wątek nierównych dzieci Ewy*. „Lud” 1910, s. 360 n. — A. Litwornia, *Problematyka lamentów chłopskich*. W zbiorze: *Literatura i metodologia. Konferencje teoretycznoliterackie w Spale i Ustroni*. Wrocław 1970, s. 21 n.

⁶⁹ Röhrich, *op. cit.*, łam 96.

Nawiązanie do motywu „nierównych” dzieci Ewy, jak i do innych przypowieści wywodzących się z *Biblii*, można odczytać w dalszym ciągu tekstu:

Owa kto się wprzód rodził, ten wziął dostatkim,
 Nas też Pan Bóg, jak poślednich, dzieli ostatkiem.
 [.]
 Bo nie mam nic, niżlim przyszedł, wszystko rozdano,
 Mniej będę miał oddawać, gdy mi mniej zlecono ⁷⁰.

Poza sporadycznymi przypadkami narzekania na grzech pierwszych rodziców i wynikające z niego konsekwencje — w kolędach najczęściej wszyscy ludzie występują jako równe sobie „syny Jewine”, „ród Adamów” ⁷¹. U Żabczyca adorują Nowonarodzonego:

Adamowi synowie,
 Małuścy i ojcowie,
 I z córeczkami matka,
 Pokłękąwszy przed jasiaka ⁷².

Kolędy XVI-wieczne mówią, że Jezus narodził się „dla nas”, lub „dla człowieka”, obejmując tym określeniem wszystkich. Problem nierówności społecznej pojawia się w momencie zaakcentowania ubóstwa Świętej Rodziny ⁷³. Często ukrywa się on także w antynomicznych opisywaniach Wcielenia, kiedy potęgą Boska zestawiana jest z kruchym i cierpiącym ciałem, pałace niebieskie — z szopą, w której się narodził Jezus, władza nad światem i poddaństwo aniołów — z adoracją zwierząt i pasterzy ⁷⁴. Obrazy ubóstwa pojawiają się w w. XVI w dramacie religijnym — jeśli zapisane w XVII i XVIII w. teksty *Dialogu krótkiego* i *Dialogu na Boże Narodzenie* nie zostały przeredagowane w guście pasterańki. W *Dialogu krótkim* pasterz Stroiwąs zwraca się do Jezusa:

Jamci, wierę, nie wiedział, me pacholę drogie,
 Byś w takim zimnie było abo tak ubogie.
 Przyniósłbym ci był swego chłopca koszulątko
 Albo guńkę [...] ⁷⁵

⁷⁰ Jan z Kijan, *Co ludzie robią na świecie?* (Z *Fraszek Sowirzała Nowego*, 1614). W zbiorze: *Antologia literatury sowiżrzańskiej XVI i XVII wieku*. Opracował S. Grzeszczuk. Wrocław 1966, s. 407, 408—409. BN I 186. Zob. też Hernas, *W kalinowym lesie*, t. 1, s. 100.

⁷¹ *Ze wszech stron nam smutki giną...* KP 69. — *Prze tę miłość Boga Ojca...* KP 126.

⁷² [Żabczy c], *op. cit.*, s. 28.

⁷³ Zob. „Matkę sobie chudą zwolił” w kolędzie *Wieczny syn jednorodzony...* KP 135.

⁷⁴ Te opisy przez antynomie są daleko liczniejsze w kolędach w. XVII i XVIII. Zob. [Żabczy c], *op. cit.*, s. 37—38. — *Pasterze mili, coście widzieli...* Rkps BJ, sygn. 3640, s. 290—291. Toż w: rkps BG UAM, sygn. Ch. 251, s. 157—159. I wiele innych tekstów.

⁷⁵ DS-2 381.

W akcie III Maria mówi o tym, że Dziecię marznie nie tylko z powodu ostrej zimy, ale także ubóstwa i niedostatku ⁷⁶.

Jest godne uwagi, że Grochowski w *Wirydarzu* wprowadzając wiele elementów realistycznej obserwacji „kręgu dziecięcego” pomija zupełnie prywatnie wynikające z Narodzenia w szopie ⁷⁷. Lakonicznie wzmiankują o nich teksty ze zbiorów powtarzających oficjalny repertuar kościelny, jak teoż Grochowskiego *Hymny, prozy i cantica kościelne* oraz *Pieśni katolickie nowo reformowane* Jagodyńskiego. Miaskowski natomiast skupia się na ukazaniu potęgi Narodzonego i zgodnie z tradycją przedstawia ubóstwo szopy w pełnym Boskim majestacie. Z ubóstwa Zbawiciela wynika tu dydaktyczne potępienie bogactwa i władzy ⁷⁸.

Konsekwencje z wersetu *Ewangelii* Łukasza: „I porodziła syna swojego pierworodnego, a uwinęła go w pieluszki i położyła go w żłobie, iż miejsca im nie było w gospodzie” (2, 7) — wyciągnęli dopiero autorzy pastorałek. Od symfonii *XX Czem, czem, czem ubogo leżysz...* Jana Żabczyca aż po znaną i dziś lubianą kolędę *Jezus malusieńki...* ⁷⁹ rozbudowuje się obrazy zimna i niedostatku, panujących w szopie betlejemskiej. Hołd pasterzy i ich ubogie dary wydobywają pełne znaczenie faktu, że Nowonarodzony przyjęty został i poznany najpierw przez prostaków. W ten sposób zmienia się rzeczywistą hierarchię społeczną — podnosi się „niskie”, ukazując je jako wybrane przez Boga i bardziej wartościowe.

W pastorałkach w XVIII w. występuje niekiedy wewnętrzne zróżnicowanie społeczne wśród pasterzy — ich dary odpowiadają stanowi majątkowemu lub stanowisku społecznemu; także przedstawiciele innych stanów spieszą z darami do szopy ⁸⁰. Pojawia się więc zróżnicowany obraz „nizin” społecznych, lecz bohaterowie z tego kręgu, traktowani z reguły jako figury komiczne, przedstawiani są już bez związku z wydarzeniami w raj.

⁷⁶ DS-2 386—387.

⁷⁷ S. Grochowski, *Wirydarz, abo kwiatki [...]*. W Krakowie, R. P. 1607, passim. Zob. też A. Mrugał, *Konstrukcja bohatera dziecięcego w barokowej kolędzie i poezji bożonarodzeniowej*. „Prace Literackie” t. 19 (1977).

⁷⁸ Miaskowski, *Jasteczka, Szopa zbawienna, Rotuły na Narodzenie Syna Bożego*. Zob. też S. Nieznanowski, *O poezji Kaspra Miaskowskiego. Studium o kształtowaniu się baroku w poezji polskiej*. Lublin 1965, s. 43.

⁷⁹ [Żabczyc], *op. cit.*, s. 36—37 (symfonia XX). — Rkps BG UAM, sygn. Ch 251, s. 112—114. — Rkps BJ, sygn. 3640, s. 267—268. — M. M. Mioduszewski, *Pastorałki i kolędy z melodyjami, czyli piosnki wesole ludu w czasie świąt Bożego Narodzenia po domach śpiewane [...]*. Kraków 1843, s. 85—86.

⁸⁰ M. Bokszczanin, *Kantyczka Chybińskiego. Z tradycji biblijnych i literackich kolędy barokowej*. W zbiorze: *Literatura — komparatystyka — folklor. Księga poświęcona Julianowi Krzyżanowskiemu*. Warszawa 1968, s. 734.

Wizerunek „pracowitych”

W wieku XVII i w dramacie, i — przede wszystkim — w pastorałce Adam staje się przodkiem tych, którzy orzą ziemię, tj. chłopów. Ta nowa świadomość narasta już u schyłku w. XVI, o czym świadczy żart Piotra Smolika: „Adam nie był szlachcicem, bo o nim śpiewają w *Bogurodzicy*: »Adamie, ty boży kmieciu«”⁸¹. Ponieważ słowo „kmieć” już około połowy w. XIV przestało oznaczać człowieka wolnego, zwrotka dodana do *Bogurodzicy* zdaje się potwierdzać żartobliwą interpretację dowcipnisia⁸².

Z pełną powagą i w oparciu o autorytet *Pisma świętego* przedstawia Adama jako chłopą pańszczyźnianego ks. Fabian Birkowski w *Kazaniu obozowym o Bogurodzicy* (1623). Wychodząc od „dwojakiego Adama” z listu św. Pawła (I Kor. 15, 47) próbuje określić, do którego z nich zwracał się mniemany autor *Bogurodzicy*, św. Wojciech.

Do któregoż wołasz? Mym zdaniem, że do obudwu. Naprzód do tego ziemianina, który z ziemie poszedł, w raju postanowiony kmieciem własnym, bo tak napisano: Adamowi dano raj, aby go strzegł i robił w nim. Już teraz nie robi pańszczyzny Adam, siedzi u Boga w wieczności, w pałacach onych niebieskich...⁸³

Na marginesie wskazuje kaznodzieja fragment *Księgi Rodzaju* jako źródło wyobrażenia Adama-chłopa. W przekładzie Wujka werset ten brzmi:

Wziął tedy Pan Bóg człowieka i posadził go w raju rozkoszy, aby sprawował i strzegł go. [2, 15]

Z możliwych znaczeń czasownika „sprawować” wybiera więc Birkowski ‘uprawiać’ („sprawować rolę”⁸⁴) i w ten sposób potwierdza chłopską kondycję prarodzica.

W teatralnych i poetyckich przedstawieniach wątku rozbudowaniu uległy opisy prac bohaterów lub ich zachowania się po zerwaniu jabłka z drzewa wiadomości. Przedstawienia te mogły być pełne powagi oraz współczucia dla pierwszych rodziców, jak w *Dialogu na święto narodzenia Chrystusa Pana* z połowy w. XVII, gdzie Adam skarżąc się na swój los nie obwinia jednak Ewy:

Czartowska złość Jewusię moję oszukała:
Wężowej sie chytrości, nieboga, zwieść dała.
Rajskie też nasz żywota drzewo omyliło,
I że z siebie śmiertelnych jabłek narodziło.

⁸¹ Cyt. za: Krzyżanowski, *Z przysłów o Adamie*, s. 27.

⁸² Na podstawie zmiany znaczenia wyrazu „kmieć” Woronczak (w: *Bogurodzica*, s. 18) datuje powstanie zwrotki o Adamie najpóźniej na rok 1350.

⁸³ F. Birkowski, *Kazanie obozowe o Bogurodzicy*. Cyt. za: *Bogurodzica*, s. 196—197.

⁸⁴ Zob. S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*, s.v. „Sprawić”.

Składając odpowiedzialność na „Boskie przejźnienie” Adam występuje jako dobry i czuły mąż, przerażony cierpieniami żony podczas porodu. Ewa, potraktowana równie poważnie, objawia lęk przed śmiercią i cierpieniem, żal z powodu utraconej szczęśliwości i beztroski:

Niedługom się rozkoszy rajskimi szczyła
I jednogom na głowę wianka nie uwiła!
[.]
Prętko moje kwitnące upłynęły lata,
Doznałam, jak omylna rozkosz tego świata!
Odmieniła się ślicna na twarzy uroda,
Upłynęła ma czystość, jak szemrząca woda:⁸⁵

Jak sądził Röhrich, takie ujęcia motywu, pełne szacunku i współczucia, były typowe dla pozabiblijnych opowieści o początku⁸⁶.

W kolędach liczniejsze jednak są ujęcia komiczne, degradujące pierwszych rodziców. Pełne powagi, „wysokie” postacie przodków przemieszczają się w sfery niskie, codzienne i pospolite. Adam staje się chłopem, który opuścił raj próżniactwa, Ewa — mężatką, przechodzącą od szczęśliwego życia w domu rodzinnym do trosk i bied małżeństwa. Wiąże się to niewątpliwie z radosną atmosferą święta, z uwolnieniem ludzkości od strachu przed grzechem, szatanem i śmiercią, pozbawionymi już władzy nad ludźmi dzięki narodzinom Dzieciątka i wobec tego zdegradowanymi do roli „wesołego straszdyła”.

Temat rodzenia się nowego, odnowienia — łączy się ściśle w planie wesołej degradacji z tematem śmierci starego, z obrazami błazeńskiej, karnawalowej detronizacji⁸⁷.

Bachtin podkreślał pogański rodowód świątecznego śmiechu⁸⁸. Wydaje się jednak, że w przypadku „degradacji” Adama i Ewy oraz związanego z nimi trzeciego aktora dramatu upadku — szatana — najgłębsze uzasadnienie stanowi odnowienie świata i człowieka dzięki narodzinom Zbawiciela. Ten pierwotnie religijny, głęboki sens wydarzenia paradoksalnie usprawiedliwia brak powagi, ujęcia komiczne i groteskowe.

W pieśni kolędowej to komiczne zabarwienie wątku występuje po raz pierwszy w *Symfoniach anielskich* Żabczyca: w symfonii II *Ach, zła Ewa nabroila...* i szczególnie wyraźnie w symfonii XIV *Z rajcu pięknego*

⁸⁵ DS-4 276, 280—281.

⁸⁶ Röhrich, *op. cit.*, łam 96.

⁸⁷ M. Bachtin, *Twórczość Franciszka Rabelais'go a kultura ludowa średnio-wieczna i renesansu*. Przełożyli A. i A. Gorenio wie. Opracowanie, wstęp, komentarze i weryfikacja przekładu S. Balbus. Kraków 1975, s. 153.

⁸⁸ *Ibidem*, s. 145 n. Także w innych miejscach Bachtin charakteryzując średnio-wieczną kulturę śmiechu przeciwstawia ją ostro (jak się wydaje, przesadnie) oficjalnej kulturze chrześcijańskiej. Przymiotniki „pogański” i „ludowy” traktowane są tu synonimicznie.

miasta...⁸⁹ Symfonia XIV oparta jest, jak wykazał Krzyżanowski, na pieśni *Jechał chłop do miasta...* (*Taniec o chłopie*⁹⁰). Żabczyc nie ograniczył się do przejęcia melodii i wzorca rytmicznego, lecz „wyzyskał [...] motywy treściowe i formalne tańca, wygładzając równocześnie jego niedomagania rytmiczne i rymowe, przy zachowaniu jednak jego lekkiego tonu konwersacyjnego i humorystycznego”⁹¹. Adam w symfonii XIV przedstawiony jest jako chłop dzięki charakterystycznemu rozwinięciu biblijnego przekleństwa. „Kopanie ziemi” uzupełnia się tu dodatkowymi szczegółami, które konkretyzują obraz prarodzica:

W raju miał dość wszystkiego,
Na ziemi nic własnego,
Puste krainy orał,
Niestetyż z płaczem wołał.
[.]
W rajum miał dość rozkoszy,
Złote na polach kłosa,
Nigdy nie umiał orać,
Za wołmi hola wołać.
[.]
Ja ziemię kopać muszę,
Chcąc pożywić swą duszę.

Postać Ewy-winowajczyni otrzymuje tylko jedno, lecz bardzo wyraziste konkretyzujące uzupełnienie:

W boleści będziesz rodzić,
W wianeczku już nie chodzić,⁹²

Ewa więc będzie chodzić w czepcu, nie będzie już dziewczyną, lecz mężatką, musi podjąć wszystkie prace i kłopoty związane z tym stanem. To określenie nowej roli Ewy znajdujemy także w symfonii II: „Robak chytry zwiódł mężatkę”⁹³. Podkreślenie nowej sytuacji: Adam i Ewa są mężem i żoną — związane jest w pewnym stopniu z *Tańcem o chłopie*, który dostarczył poecie wzoru. Zachowany bowiem został ogólny model kłótni małżeńskiej, w symfonii XIV podporządkowany monologowi Adama. Jednak wzór *Tańca o chłopie* z jego kolejnymi replikami męża i żony uwidoczni się w inicjalnych powtórzeniach:

⁸⁹ [Żabczyc], *op. cit.*, s. 9—10, 26—28. Obydwa teksty cieszyły się wielką popularnością, przedrukowywano je jeszcze w XIX wieku. Zob. *Kancjonał pieśni nabożnych [...]*. Kraków 1818, s. 58 n., 75 n. — Mioduszewski, *op. cit.*, s. 27, 220.

⁹⁰ Ze zbioru *Pieśni i tańce zabawom uczciwym gwoli*, 1614, wersje łacińska i polska. Przedruk w: *Polska liryka mieszczańska. Pieśni, tańce, padwany*. Pierwsze zbiorowe i krytyczne wydanie. Opracował K. B ad e c k i. Lwów 1936, s. 130—134.

⁹¹ J. K r z y ż a n o w s k i, *U kolebki pastorałek*, s. 324.

⁹² [Żabczyc], *op. cit.*, s. 26—27.

⁹³ *Ibidem*, s. 10.

SYMFOPIA XIV

Byś była dobra żonka,
Słuchałabyś małżonka,
Strzegłabyś się rozmowy
Niecnotliwy wężowej.
Azam ja nie dobry mąż?
Widząc, że cię zdradził wąż,
Nie chciałem cię zasmucić,
Musiałem jabłka skusić.

TANIEC O CHŁOPIE

Byś była dobra żona,
Siadałabyś ty doma,
Siadałabyś ty doma,
Patrzający wrzeciona.
Byś ty był dobry mąż,
Narządziłbyś dobrze wóz,
Nie takci żony wożą,
Nowe półkoszki włożą⁹⁴.

Żabczyc przedstawia więc Adama i Ewę jako chłopską parę toczącą spór o to, kto jest odpowiedzialny za wypędzenie z raj. Przeniesienie bohaterów z wysokiego planu przodków w niską rzeczywistość współczesną jest swoistą „wesołą degradacją”⁹⁵, usprawiedliwioną radosną atmosferą święta: Adam i Ewa jako chłopska para reprezentują zdegradowaną, „nieważnioną” przez Odkupienie, przeszłość.

Podobnie degradujące przedstawienie bohaterów znajdujemy w kołędzie z Kantyczki Chybińskiego⁹⁶. Zaczyna się ona od powtórzenia zwrotki z *Bogurodzicy*: „Adamie, ty boży kmieciu”, i zawiera rozbudowaną opowieść o grzechu pierworodnym. Wzorem ludowym, według którego zbudowano utwór, jest, jak się wydaje, pieśń dziadowska — świadczy o tym tytuł: *Babusia idąc do szopki śpiewa Tatusiowi z Matusią*, a także wyzyskanie *Bogurodzicy* (zwrotki 1, 18, 24, 25). Ta ostatnia bowiem już w XVII w. jest pieśnią śpiewaną przede wszystkim przez dziadów⁹⁷. W omawianej kołędzie ukształtowanie incipitu jest charakterystyczne dla pieśni dziadowskich, które operowały zwykle dwoma typami początku: w pieśniach religijnych otwarciem tekstu było wezwanie świętego, o którym utwór opowiadał, w pieśniach nowiniarskich natomiast — wezwanie do słuchaczy⁹⁸. Przytoczenie na początku tekstu zwrotki o Adamie jest więc sygnałem podwójnym, wyraziście ewokującym wzorzec.

⁹⁴ *Ibidem*, s. 27. — *Taniec o chłopie*. W: *Polska liryka mieszczańska*, s. 132.

⁹⁵ O degradacji oraz jej związku z karnawalem i groteską zob. Bachtin, *op. cit.*, s. 147 n., 504 n.

⁹⁶ *Adamie, ty boży kmieciu...* Znamy tylko jeden przekaz w rkpsie BG UAM, sygn. Ch 251, s. 270—273. Opis rękopisu — zob. B. Krzyżaniak, *Kantyczki z rękopisów karmelitańskich (XVII—XVIII w.)*. Kraków 1977, s. 13 n. Autorka wiąże omawianą kołędę ze sceną jasełkową i nie zidentyfikowanymi wzorami ludowymi (s. 162—163).

⁹⁷ W *Peregrynacji dziadowskiej* z 1614 r. dziad Sztyła mówi (cyt. za: *Antologia literatury sowiżrzańskiej*, s. 257): „Wolisz ty tu za szeląg kilka razów śpiewać / Abo za kromkę chleba tę *Bogurodzicę*”. K. Kraiński w r. 1611 przedrukował tekst pt. *Bogurodzica, pieśń dziadowska* — zob. *Bogurodzica*, s. 184—185.

⁹⁸ Zob. incipity tekstów przedrukowanych w: *Karnawał dziadowski. Pieśni wędrownych śpiewaków (XIX—XX w.)*. Wybór i opracowanie S. Nyrkowskiego. Wstępem poprzedził J. Krzyżanowski. Warszawa 1977. Oraz *ibidem*: J. Krzyżanowski, *Ulotki kramarskie*, s. 9. — Nyrkowski, *Śladami wędrownych pieśniarzy*, s. 26.

Przypuszczać należy, że mamy tu do czynienia z utworem stylizowanym, a nie autentyczną pieśnią dziadowską⁹⁹. Owa Babusia, w tytule wskazana jako narratorka historii o grzechu pierworodnym, jest żebraczką udającą się w pielgrzymkę do szopy betlejemskiej, jak do „miejsca cudownego”. Wydarzenia znane z *Biblii* przedstawione zostały poprzez reakcje bohaterów: strach, próbę ukrycia wykroczenia, kłamstwo Ewy. Już w tytule tekstu pierwsi rodzice nazwani zostali familiarnie „Tatusiem” i „Matusią”, także narrator zwraca się do nich bez zachowania dystansu:

Nie wytrwałaś, matko, zakazane jabłko
Urwałaś, jedliście i wy, miły tatko.

Degradacja bohaterów osiągnięta została dzięki konstrukcji narratora — prostaka opisującego wydarzenie ze swojej perspektywy, swobodnie wtrącającego komentarze, po prostu, a nawet nieskładnie relacjonującego wypadki i reakcje bohaterów. Stylizacja narratora, wyeksponowana w tytule i podkreślona dodatkowo właściwościami języka (mazurzenie), zgodna jest z obserwacjami anonimowego autora *Peregrynacji dziadowskiej*, który zalecał żebraczkom następujący sposób zbierania jałmużny: „Prościzną się udziałać, a pleść leda plotki [...]”¹⁰⁰. Prostaczka Babusia ogląda więc wydarzenia tak, jakby chodziło o kradzież jabłka w pańskim sadzie, ale jednocześnie dramatyzuje je przez wprowadzenie dodatkowych motywów cudownych:

Jabłoń do ostatka pozrucała jabłka,
Od zalu ciężkiego, dla przestępstwa waszego.
Padła na was trwoga, co cynić, dla Boga!
Włosyście targali, jabłka niemi wiązali,
Aleć się nie dały, zaraz upadały.
Nu wy w płac: dla Boga, jużci nas wydały!
Wchodzi Bóg do raju, woła: pójdź do naju,
Jadamie! wy w nogi, naguchno do gaju.
Bóg za wami wsędy, bo nie mas nikędy
Schronić się przed okiem, wszystkich rzeczy widokiem.
Pyta: coście jedli? Wy od strachu zbledli.
Waż nam dał jabłusko. Oj, skłamałaś, Jewusko!

Motyw cudownej jabłoni i próby zatarcia śladów nie pojawia się w innych tekstach. To „zageśczenie cudowności” jest charakterystyczne dla ludowych opowieści apokryficznych i pieśni balladowych, ale przecież motywy apokryfów i ballad pojawiały się także w repertuarze dziadowskim, chętnie eksponującym sensacyjność fabuł historycznych lub przykładowych¹⁰¹. W tym schemacie winy i kary, którym posługują

⁹⁹ Że takie stylizacje były w XVIII w. uprawiane, może poświadczyć przykład *Pieśni o tumulcie toruńskim*. Zob. L. Szczerbicka, *Z epiki dziadowskiej*. „Pamiętnik Literacki” 1959, z. 3/4, s. 468.

¹⁰⁰ Cyt. za: *Antologia literatury sowiżrzalskiej*, s. 265.

¹⁰¹ Zob. *Niektórne światowe pieśni* (zebrane przez M. Tomaszycyka)

się pieśni o okrucieństwach wojennych lub o głośnych bandytach, mieści się także opowieść o winie pierwszych rodziców i karze, jaka ich spotkała. Zgodnie z poetyką dziadowskiej pieśni, która musiała poruszać słuchaczy, budzić nie tylko zaciekawienie, ale także współczucie, bohaterowie kolędy potwierdzają swoją kondycję ludzką przez szereg zróżnicowanych reakcji (strach, żal, ucieczka przed odpowiedzialnością, kłamstwo) — Bóg zaś, wypędzając z raju, potwierdza ich kondycję chłopską:

Zaraz, zaraz, fora z Niebieskiego Dwora!
Do bydła na ziemię, nieposłuszne stworzenie!

Do innego kręgu ludowej tradycji odwołuje się kolęda o grzechu pierworodnym *On chytry wąż...*, występująca w kilku przekazach rękopiśmiennych i drukowanych¹⁰². Pieśń ta rozpada się na dwie części, związane osobą bohaterki — Ewy, w wersji obszerniejszej (*Kantyczek* z 1767 r.) połączone dwoma zwrotkami, w których uwypuklony został związek figuralny grzechu i Odkupienia. Pierwsza część utworu opowiada o grzechu pierworodnym:

On chytry wąż mową gładką zaraził wnet Adama,
przodka wszego plemienia:
Dam ja tobie, mężu dobry, tak bardzo smaczne jabłko,
że będziesz wiedział wszystko.
Ewa matka, usłuchawszy, zaraz jabłko urwała,
dała go Adamowi, przywiodła ku grzechowi.
Bóg się ozwał Adamowi: zam ja nie mówił tobie,
niechaj jabłka na drzewie!
Twy niewiasty usłuchawszy, nie była wola twoja,
gdyć Ewa jabłko dała.

Druga część jest skierowanym do Ewy przemówieniem, w którym przedstawiony został los matki rodzaju ludzkiego po wypędzeniu z raju.

przedrukowane przez Hernasa (*W kalinowym lesie*, t. 2, s. 155 n.) oraz uwagi o związku ballady z pieśnią nowiniarską (*ibidem*, t. 1, s. 154). Zob. też Krzyżanowski, *Ulotki kramarskie*, s. 12.

¹⁰² Rękopisy: BJ, sygn. 3638, s. 41, nr 49. — BG UAM, sygn. Ch 251, s. 490, nr 320. — Druki: *Pieśni katolickie [...]*. W Krakowie 1754, s. 114. — *Kantyczki pieśni nabożnych [...]*, s. 132. — *Kancjonał, albo pieśni nabożne [...]*, s. 88. Najpełniejszy tekst zachował się w *Kantyczkach* (1767), choć także i on nie jest poprawny i wskazuje na długi żywot pieśni w ustnych przekazach. W wieku XIX wychodzi ona z użycia, nie przedrukowują jej popularne śpiewniki, a w zbiorach Mióduszewskiego (*Pastorałki i kolędy [...]*) pojawia się dopiero w wyd. 2, z 1868 roku. Kolejność zwrotek w przekazie *Kantyczek* wymaga uporządkowania według krótszej wersji rękopisu BJ, sygn. 3638. Przetworzyłam zwrotki 4 i 5, ponieważ „Twy niewiasty usłuchawszy...” zdaje się przynależać do wypowiedzi Boga skierowanej do Adama. W wariantach rękopiśmiennych imiona bohaterów zapisywane są niekonsekwentnie — często w formie gwarowej („Jadom” || „Adam”, „Jewa” || „Ewa”), a więc w sposób podkreślający „wiejskość” tekstu. W obu przekazach kolęda zaczyna się od zwrotki łacińskiej „*Serpens dirus...*” Część pierwszą tekstu cytuję za rękopisem BJ, sygn. 3638 (w *Kantyczkach* kolejność zwrotek: 1, 2, 4, 5, 3), drugą — za wersją *Kantyczek*.

Przypomina ten fragment liczne w literaturze popularnej utwory o trudnym losie mężatki:

O nędzna Ewo, o mizerna Ewo, cóżeś to uczyniła,
wszytek-eś świat zdradziła.
W raju-s miała, coś jęno chciała, rozkoszy zażywała,
boś wszystkiego dość miała.
Azaś mało miała, żeś zażywała owocu bronionego,
mając dosyć wszystkiego.
Uczesałaś się, przymuskałaś się, chodziłaś jak ląteczka,
a nigdy przez wiąteczka.
Bogaś wzgardziła, raj opuściła. Niebogo, nieboraczko,
zapłaczesz sobie oczko.
Uszargana, uchlastana, nie kiedy będziesz chciała,
robić będziesz musiała.
Już cię Adam będzie budzić i kijem dobrze cudzić, niebogo, nieboraczko,
zapłaczesz sobie oczko.
Zdym manele, podź do kądziele! Niebogo, nieboraczko,
zapłaczesz sobie oczko.
Zdym forboty, podź do roboty! Niebogo, nieboraczko,
zapłaczesz sobie oczko.
Weźmi motyczkę, także prześliczkę, zarabiaj sobie chleba,
boć go Bog nie da z nieba.
Niebogo, nieboraczko, zapłaczesz sobie oczko,
zapłaczesz sobie obie, rozmyślając sobie.

Tekst w rękopisie Biblioteki Jagiellońskiej (sygn. 3638) po każdym pierwszym wersie ma znak powtórzenia ://:; stamtąd też pochodzi zastosowany powyżej układ zwrotki (teksty drukowane nie uwzględniają podziału na wersy). Rękopiśmienna wersja kończy się zwrotką o Adamie, gdzie po raz pierwszy pojawił się refren „Niebogo, nieboraczko...” Jest to prawdopodobnie wersja starsza, w *Kantyczkach* rozbudowana przez dodanie konwencjonalnych motywów niedoli małżeńskiej kobiet. Prawie konsekwentnie zamyka strofę refrenem przypominającym pieśń ze zbiorów tzw. liryki mieszczkańskiej:

Niebogo, Zbitko,
Nie u matkić to,
Wygnać owieczki,
A z parobeczki
Zawsze pożartować.

Zbitko, tyś moja,
Matka nie twoja,
Masz rano wstawać,
Bydłu jeść dawać,
Mnie wiary dodawać.

Kompozycja tej pieśni, oparta na przeciwstawieniu strof z odmiennym refrenem inicjalnym, służy skonstruowaniu sytuacji panny i mężatki.

U matki:

Pięknie się nosić,
Mieć wszego dosić,
Niczym nie szafować.

U męża:

Nie masz się stroić,
Lecz krówki doić
I ciężko pracować¹⁰⁸.

¹⁰⁸ C. Bozdarzewski, *Wesoła ochota przy dobrej myśli* (1647?). Cyt. za: *Polska liryka mieszczkańska*, s. 197—198. — [A. Lewandowicz Strzeżowczyk],

Przedstawienie Ewy jako mężatki żegnającej się z wianeczkiem odnotowaliśmy już w dramacie religijnym. Adam i Ewa występują jako pierwsza para małżeńska także w ujęciach komicznych, w wielu fraszkach (np. u Potockiego), a przede wszystkim w folklorze¹⁰⁴. W mowach weselnych, które — jak sądzi Krzyżanowski — są dziedzictwem szlacheckiego obyczaju w folklorze chłopskim¹⁰⁵, instytucję małżeństwa wywodzi się zawsze od Adama i Ewy. Tak jest w zapisanym przez Kolberga tekście prośby weselnej z powiatu szubińskiego, w której znajdujemy obszerny fragment relacjonujący rajskie początki małżeństwa:

Boć ten stan małżeński nie za nas się począł,
nie za nas się skończy;
tylko się począł za Adama i Ewy.
Więc Pan Bóg rzekł do Adama: Adamie!
ach, trzeba ci małżonki!
Trzeba, Panie!
Wyjął z boku żebro jego
i położył koło niego,
i stała się Ewa małżonką jego.

Dalej następuje opowieść o grzechu pierworodnym, zakończona przypomnieniem przekleństwa pracy:

Wyprowadził ich potem na twardą opokę,
dał im rydel i hakę,
i rzekł do nich:
W pocie czoła na kawałek chleba pracować będziecie,
aż się w proch obrócicie!¹⁰⁶

Uznanie prarodzców za pierwszą parę małżeńską uzasadnia rozbudowywanie wątku Adama opisem chłopskiej pracy na roli (jak u Żabczyca), a wątku Ewy — opisem niedoli małżeńskiej kobiet.

Motyw niedoli mężatki jest bardzo rozpowszechniony w pieśniach ludowych, szczególnie tych, które są związane z obrzędem ślubnym. Kolberg podaje szereg wariantów pieśni *Czemużeś mnie, moja matuś, za mąż wydała...*, śpiewanych w czasie obrzędu lub poza nim¹⁰⁷. Pieśni

Dama dla uciechy młodzieńcom i pannom (wyd. 5, z końca w. XVII). Cyt. jw., s. 364.

¹⁰⁴ W. Potocki, *Mąż z żoną dwie ręce, Do jednego, co wziął bibliotekę w posagu*. W: *Ogród fraszek*, t. 1, s. 49, 227. Można tu także zaliczyć ludowe przyśpiewki wywodzące miłość od Adama i Ewy — zob. Kolberg, *Mazowsze*, cz. 3, nry 546, 1030; cz. 7, nr 1862. (Korzystam z wyd. fotoofsetowego: O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*. T. 1—66. Wrocław 1961—1976).

¹⁰⁵ *Słownik folkloru polskiego*, s. 283, s.v. „Oracja”.

¹⁰⁶ Kolberg, W. *Ks. Poznańskie*, cz. 5, s. 199—200. Krzyżaniak (op. cit., s. 163—164) przytacza nagraną na Kujawach w r. 1956 *Przemowę na spraszanie gości weselnych*, która jest wariantem tekstu zapisanego przez Kolberga.

¹⁰⁷ Zob. np. Kolberg: *Mazowsze*, cz. 2, nr 112; cz. 4, nry 91, 118; cz. 7, nry 1354, 1355; *Kujawy*, cz. 1, nr 93; cz. 2, nr 136; W. *Ks. Poznańskie*, cz. 1, nry 76, 85; cz. 2, nr 108; cz. 4, nry 165, 618; cz. 3, nr 14; cz. 5, nr 444.

na ten temat pojawiają się także w zbiorach liryki mieszczańskiej jako osobne teksty (*Niebogo, Zbitko...*, *Jakożeś mi mawiał...*¹⁰⁸) lub jako fragmenty pieśni złożonych z innych motywów związanych z weselem. Tak jest np. w osobliwej pieśni *Żalośnie Kasinka płakała...*, na której związki z obrzędem weselnym, różnie zresztą ustalone, wskazywało wielu badaczy¹⁰⁹. Jak się wydaje, pieśń ta już w XVII w. związana była z weselem, najprawdopodobniej jako stylizowany scenariusz obrzędowy. W początkach w. XVIII, mniej więcej w tym samym czasie, kiedy spisywano *Kantyczkę Chybińskiego*, pieśń *Żalośnie Kasinka płakała...* zapisał w okolicach Lwowa ruski seminarzysta lub diak, z następującą uwagą: „Piesnia pannie idąc za mąż, rozczesując kose, siedząc za stołem tak ją spiewac”¹¹⁰. Ostatnie strofy tej pieśni żywo przypominają koledę o Ewie:

„Już muszę łańcuszki te schować,
 Nie masz się tu czasu bryzować.
 I te pierścionki muszę złożyć,
 Rękawy za łokcie założyć.
 Już się z urodą nie drożyć,
 Muszę rąk do pracy przyłożyć.
 Małżonka tu już słuchać muszę
 I swojej wygadać świekrusze.
 Muszę też doglądać czeladzi
 I samej się ruszyć nie wadzi.”
 W rynek-ci szła koszyczek wzięwszy,
 Dumiała przed jatki stanąwszy.
 „Jakoż tu będzie kupować,
 Nie nauczyłam się targować,
 Bom tego u matki nie znała,
 Gotowegom tylko czekała.”
 A teraz i przedać, i kupić,
 Cóż czynić, musi się nauczyć.
 Trzeba rzecz zrozumieć na świecie,
 Żeby mąż nie uczył po grzbiecie¹¹¹.

Jak widać, zespół motywów towarzyszących Ewie-mężatce jest już kompletny w pieśni popularnej. Kara za grzech pierworodny (wygna-

¹⁰⁸ *Niebogo, Zbitko...* — zob. przypis 103. — *Jakożeś mi mawiał...* jako pieśń 6 w zbiorze *Pieśni, tańce, padwany* (po r. 1654). Przedruk w: *Polska liryka mieszczańska*, s. 251.

¹⁰⁹ Zob. A. Lewandowicz Strzezowczyk, *Dama dla uciechy młodzieńcom i pannom* (początek w. XVII), taniec 10, oraz osobne wydanie ulotne tego tekstu ok. połowy XVII wieku. Przedruk w: *Polska liryka mieszczańska*, s. 14 n., 363 (zestawienie odmian tekstu). Jako literacką parafrazę tekstu ludowego traktuje tę pieśń Hernas (*W kalinowym lesie*, t. 1, s. 139—140), podobnie J. Kotarska (*Poetyka popularnej liryki miłosnej XVII wieku w Polsce*. Gdańsk 1970, s. 160—161, 187 n.).

¹¹⁰ М. Грушевський, *Сьвітанник з початку XVIII в.* „Записки Наукового Товариства ім. Шевченка” t. 15 (1897), s. 4, tekst na s. 11—13.

¹¹¹ *Polska liryka mieszczańska*, s. 17.

nie z raju) przedstawiona jest w kolędzie jako przejście z domu rodzinnego do domu męża, z wszystkimi ustalonymi w pieśni popularnej konsekwencjami tego faktu. Sytuacja biblijna kształtowana jest na wzór życia codziennego, a charakterystyczną interferencją wzniosłości i niskości zapewnia umieszczenie bohaterki w niskim planie codziennych czynności życiowych, z jednoczesnym akcentowaniem jej przynależności do wydarzeń podniosłych i prastarych.

W literaturze ludowej motyw Adama i Ewy pojawia się w typach utworów analogicznych jak w literaturze „oficjalnej”. Są to mianowicie apokryficzne opowiadania o prapoczątku, w których relacja o grzechu pierwotnym uzupełniana jest szczegółami dotyczącymi pokuty pierwszych rodziców. Opowiadania takie odnotował Kolberg m. in. w Krakowskim¹¹². Badacze folkloru wymieniają także przedstawienia dramatów religijnych inscenizowane na wsiach stosunkowo niedawno. Informatorzy Franciszka Kotuli wspominali o sztuce *Raj*, odgrywanej przez wiejskich aktorów w okolicach Przeworska. Była to sztuka długa (spektakl trwał półtorej godziny), wymagająca wielu aktorów: „z *Rajem* chodziło dziesięciu, ale prawie wszyscy przebierali się dwa, a nawet trzy razy. To było ładne i wesołe [...]”¹¹³. Tadeusz Oracki podaje informację o wystawieniu u schyłku XIX w. cieszącej się wielkim powodzeniem sztuki *Adam i Ewa* przez amatorskie zespoły polskie w Gietrzwałdzie i Olsztynie¹¹⁴. W obrzędach Bożego Narodzenia przypomnienie pierwszych rodziców dokonuje się nie tylko poprzez teksty, lecz także w innych formach. W Rzeszowskim np. przygotowywano okazjonalne ciasto przedstawiające Adama i Ewę z wężem i umieszczano pod choinką¹¹⁵.

Repertuar kolędowy, podobnie jak przysłowia, jest wspólny dla „ludu” i „warstw wykształconych”, występują tylko różnice regionalne w rozpowszechnieniu poszczególnych tekstów. Kolberg zresztą odnoto-

¹¹² Kolberg, *Krakowskie*, cz. 3, s. 4 n.

¹¹³ Relacja „przewodnika” kolędy, F. Kota, w: F. Kotula, *„Hej, leluja”, czyli o wygasających starodawnych pieśniach kolędniczych w Rzeszowskim*. Warszawa 1970, s. 85. Na tym samym terenie, Rzeszowszczyzny, istniał zwyczaj praktykowany około Trzech Króli, który Kolberg (*Tarnowskie-Rzeszowskie*, s. 69—70) tak opisuje: „obchodzi po wsi chłopiec *vel* parobczak z dużą gałęzią drzewa (zwykle choiny), na wierzchu którego utkwione jabłko. Przy nim idzie Adam i Ewa. Gdy przyjdą pod czyjaś chałupę (lub do dwora), odbywa się cała scena z *Biblii* znana. Ewa zrywa jabłko, zjada je, a część oddaje Adamowi, przy czym stosowny dialog. Obdarzeni odchodzą do drugiego domu, gdzie zatknąwszy nowe jabłko, tę samą odgrywają scenę [...]. Czasem występuje i Herod w koronie, w asystencji dworu; tu dialog, potem bitwa króla z diabłem, który go do piekła porywa, itd.”

¹¹⁴ T. Oracki, *„Rozmówiłbym kamień...” Z dziejów literatury ludowej oraz piśmiennictwa regionalnego Warmii i Mazur w XIX i XX wieku*. Warszawa 1976, s. 115.

¹¹⁵ T. Ambrożewicz, *Polskie ozdobne pieczywo ludowe*. „Polska Sztuka Ludowa” 1978, nr 1, s. 20.

wywał tylko początek kolędy i melodię, po dalszy ciąg utworu odsyłając do zbiorów ks. Michała Marcina Mioduszelewskiego. W repertuarze kolęd życzeniowych, które zachowały się już tylko w folklorze, występuje zagadkowy tekst odnotowany przez Kolberga na Kujawach i związany z ostatkami. Jest to fragment oracji chłopców, chodzących po chałupach z kozą i niedźwiedziem:

Wygnała Jewa bydło
Do boru na kadzidło.
Bież-że Jewa, spędź bydła,
Niech nie łomie kadzidła.
Nie pójdę ja sama,
Bo się boję Jadama.
Bo Jadam za chójką stoi
I figle na mnie stroi ¹¹⁶.

W tym wariacie tekst łączy się z innymi, wyraźnie humorystycznymi w nieskładną, komiczną przemowę, zakończoną życzeniami dla gospodarzy.

Dwa inne przekazy odnotował Kotula w swoim zbiorze kolęd życzeniowych: w Gliniku Charzewskim na Podgórzu i w Łączkach Brzeskich koło Mielca. Wariant z Glinika, który Kotula określa jako „ni to przekadło, ni zamówienie znachorskie”, jest prawdopodobnie fragmentem oracji (analogicznej do kujawskiej):

Pognała Ewa bydło do boru —
Na Kadzidło.
Nie przegonie jo sama,
Bo sie boje Adama.
Adom stoi pod kłodom,
Potrząso na mnie brodom.
Nie bójże sie mnie, Ewo!
Bo jo zielono drzewo.
Na tym zielonym drzewie —
Pore jabłuszek dło Ewy ¹¹⁷.

Dwuzwrotkowy wariant z Łączek jest początkiem kolędy życzeniowej:

Stoi Adam za wodą,
Trzynsie na Ewe brodą.
Nie bój sie tyz, Ewo,
Bo ja zielone drzewo.
Pognała Ewka bydło
Do dworu na kadzidło.
Kadzidła nie urwała,
Bydełka postradała ¹¹⁸.

¹¹⁶ Kolberg, *Kujawy*, cz. 1, s. 210—211.

¹¹⁷ Kotula, *op. cit.*, s. 226.

¹¹⁸ *Ibidem*, s. 515.

Pojawienie się Adama i Ewy w kolędach życzeniowych czy oracjach kolędników da się wytłumaczyć kalendarzową bliskością Bożego Narodzenia i Nowego Roku, z którymi wiążą się te same pieśni religijne, wchodzące także do repertuaru kolędników¹¹⁹. Być może, oracje wygłaszane z okazji chodzenia z koźlą, niedźwiedziem czy turoniem przejmowały motywy oracji weselnych, które zawsze wprowadzały prarodzców. Zielone drzewo pewnie ma jakiś związek z rajskim drzewem. Ale właściwie tylko imiona identyfikują bohaterów biblijnych — sytuacja, w którą zostali wprowadzeni, jest już zupełnie zwyczajna i codzienna.

Wszystkie warianty są w jakiś sposób spokrewnione z humorystką ludową: pierwszy — przez włączenie do komicznej oracji; drugi — przez upodobnienie do ludowych przyśpiewek tanecznych. Tę samą sytuację — odmowę wykonania pracy z obawy przed kimś strasznym — znajdujemy w zapisanej przez Kolberga przyśpiewce:

Nie pójdę ja grabić siana,
Bo się boję Persyjana.
Bo Persyjan siedzi w lipie
I wytrzeszczył na mnie ślipie¹²⁰.

Natomiast zakończenie jest spokrewnione z nieprzyzwoitą przyśpiewką zapisaną w w. XVIII w zbiorze *Pieśni mazowieckich*¹²¹.

Nie potrafimy wyjaśnić sensu tych utworów. Mamy tu zapewne do czynienia z automatyzmem skojarzeń, narzuconym przez ludowe malowidła przedstawiające grzech pierworodny¹²². Imiona bohaterów i towarzyszący im obraz zielonego drzewa wydają się echem opowieści biblijnej, zatartej i pozbawionej pierwotnego znaczenia. Ta dekompozycja biblijnego wzoru jest ostatnim etapem „wesołej degradacji”, przemieszczenia wzniosłej i pełnej powagi „góry” w zwyczajną chłopską rzeczywistość. „Przodkowie” stali się postaciami już tylko komicznymi.

Raj odzyskany

Biblijna opowieść o raju stanowi odpowiednik antycznych mitów o Złotym Wieku ludzkości. Według słów proroków powrót do stanu pierwotnej szczęśliwości miał nastąpić wraz z nadejściem Mesjasza. Nic też dziwnego, że w kolędach opiewających narodzenie Oczeki-

¹¹⁹ Kolberg (*Tarnowskie-Rzeszowskie*, s. 68). podaje incipity kolęd śpiewanych przez kolędników chodzących po wsiach od Nowego Roku przez cały zapust. M. in. są tu dwie kolędy o Ewie: *Ach, zła Ewa narobiła...* i *On chytry wąż...*

¹²⁰ Kolberg, *Pieśni ludu polskiego*, cz. 2, s. 310, nr 4.

¹²¹ Hernas, *W kalinowym lesie*, t. 2, s. 62, nr 58.

¹²² Są to zwykle przedstawienia Adama i Ewy stojących obok zielonego drzewa z jabłkami, oplecionego przez węża. Tak np. na ludowych kaflach mazurskich — zob. Oracki, *op. cit.*, s. 121 i ilustr. 11; także na ludowych malowidłach na szkle — zob. A. Jackowski, *Obrazy na szkle*. „Polska Sztuka Ludowa” 1978, nr 1, s. 42, ilustr. 35.

wanego pojawia się zapowiedź zdjęcia z ludzi winy Adamowej, złamania potęgi szatańskiej i powrotu do rajskiego bytowania.

Rozbudowane wyobrażenia raju pojawiają się w dramacie religijnym w związku ze skargą Adama i jego skrucą jako obraz utraconej szczęśliwości. W *Dialogu na święto narodzenia Chrystusa Pana* ogród rajski występuje jako „miejsce przyjemne”¹²³, w którym człowiek żyje swobodnie i bez pracy, w otoczeniu pięknej przyrody:

Gdzieżeście sie, ślicnych drzew owoce, podziały,
Któreście mie swym smakiem wdzięcznie nasycali?
Gdzie rajskich wód potoki, gdzie szemrzące zdroje,
Gdzie chłodne przy krzewistych gałęziach pokoje?
Gdzie ślicne fijołeczki, gdzie wonne lilije,
Któż wasz teraz zrywając na wianecki wije?
Już mnie rajskich kwiateczków zrywać się nie godzi¹²⁴.

Obraz ten spokrewniony jest z konwencjonalnymi krajobrazami siełanek, odnajdujemy w nim podobieństwo do mitycznej Arkadii¹²⁵.

Marzenie o rajskiej szczęśliwości nabiera niekiedy rysów komicznych. Wiąże się to z konstrukcją bohatera wypowiadającego monolog — jeśli jest nim próżniak i prostak, jego wizja raju upodobnia się do Kukanii¹²⁶. Takie właśnie wyobrażenie występuje w intermedium *Chłop oskarża ojca Adama*:

Na piecu by się było żyteczko rodziło,
Piwo na dębie; teraz coż by się nie piło?
Pańszczyzny tedy byśmy byli nie robili,
Tylko do karczmy dzień w dzień na piwo chodzili.
Chleb biały to by byli nie tylko panowie
Sami jedli, ale też i prości chłopkowie.
Pić, jeść, choćbyś się rozpukł, bez groszy miano,
Czegoś nie zjadł, do domu to nieść rozkazano.
O pieczonkę wieprzową nietrudno by było;
Ej, jakiej by się było rozkoszy zażyło!
Nie starzały się był człek, zawsze by był młody.
Patrzenie, do jakiej nas ten Adam przywiódł szkody!¹²⁷

„Raj odzyskany” miałby więc być prostym odwróceniem rzeczywistości codziennej, realizacją chłopskiego marzenia o dobrobycie.

¹²³ Na opis „miejsca przyjemnego” zawsze składały się cieniste drzewa, zielone łąki, źródło i strumień. Niekiedy dodawano śpiew ptaków i kwiaty. Zob. E. R. Curtius, *La Littérature européenne et le Moyen Âge latin*. Traduit de l'allemand par J. Bréjoux. Paris 1956, s. 240.

¹²⁴ DS-4 276.

¹²⁵ Zob. Curtius, *loc. cit.* — E. Panofsky, „*Et in Arcadia ego*”. Poussin i tradycja elegijna. W: *Studia z historii sztuki*, s. 326 n. (tłum. A. Morawińska).

¹²⁶ Historia motywu i jego polskie realizacje — zob. J. Krzyżanowski, „*Peregrynacja Maćkowa*”. Szkic z dziejów romansu staropolskiego. W: *Paralele*, s. 350 n.

¹²⁷ DS-6 245—246.

Przedstawienie raju jako „krajności obfitości” ma bardzo dawną tradycję w sztuce chrześcijańskiej, ale nastąpiło tu przemieszanie wyobrażeń kościelnych i ludowych:

Raj jawi się jako utopijne ludowe królestwo materialno-cielesnej obfitości i pokoju, jako złoty wiek Saturna, w którym nie ma ani wojen, ani walk, ani cierpienia, gdzie króluje materialno-cielesna obfitość i nadmiar¹²⁸.

Powrót do początków, poszukiwanie w nich wyjaśnienia współczesności lub wytłumaczenia losu człowieka, eksplikuje jednocześnie koncepcję dziejów świata. W ujęciu sztuki religijnej jest to stara koncepcja degresyjna — postępującego zepsucia świata. Historia świata zaczęła się nie w momencie stworzenia pierwszej pary ludzkiej, która w raju bytowała poza czasem (nie istnieje śmierć, nie istnieje więc także przemijanie). Prawdziwym początkiem był grzech, od momentu zerwania jabłka pierwsi ludzie uzyskali świadomość własnej odrębności. Kara i wygnanie wyznaczyły nie tylko ich los jednostkowy, lecz także los ich potomstwa, cały ład występujący na świecie. Ludzie dostali się pod władzę szatana i to odgrodziło ich w decydujący sposób od pierwotnej szczęśliwości¹²⁹.

Kolędy przedstawiają narodzenie Zbawiciela także jako złamanie potęgi szatańskiej i jednocześnie — uwolnienie ludzi od strachu. Zauważmy, że siłom zła nadaje się podkreślające ich potęgę, a zarazem pomniejszające nazwy: „wąż niecotliwy”, „robak chytry”, „czart szkodliwy”, „diabeł przewrotny”, „wąż jadowity”, „smok piekielny” i podobne. Szatan został rozgromiony — „sam wpadł w klatkę”, Lucyfer „wyje” pozbawiony zdobyczy¹³⁰, wąż-diabeł został skazany na cierpienia w piekle:

A wąż przekłety łańcuchem spięty z dekretu gornego
Znacznie szwankuje, wiecznie kosztuje ognia piekielnego¹³¹.

Oglądany z tej perspektywy szatan staje się „wesołym straszylkiem”, przemieszczenie hierarchiczne (potęga — upadek) czyni z niego postać komiczną¹³².

Komiczne postacie diabłów najpierw pojawiły się w dramacie religijnym, szczególnie wielkanocnym. Wystarczy przypomnieć scenę wyprowadzenia Ojców z otchłani i zabawny szturm Jezusa do bram pie-

¹²⁸ Bachtin, *op. cit.*, s. 541. O wspólnych cechach dzisiejszych wyobrażeń raju i „baśniowej krainy nierobów” zob. L ä p p l e, *op. cit.*, s. 86.

¹²⁹ R ö h r i c h, *op. cit.*, łamy 94—95.

¹³⁰ KP 100, 110. — [Z a b c z y c], *op. cit.*, s. 10, 18, 28.

¹³¹ *Szczęśliwe czasy we złe niewczasy...* Rkps BJ, sygn. 3638, s. 41.

¹³² Komiczne przedstawienia diabła pojawiały się już w sztuce gotyckiej. Analizowane przez T. Gutowskiego (*Komicizm w polskiej sztuce gotyckiej*. Warszawa 1973, s. 99) wyobrażenia wypróżniającego się diabła są komiczne właśnie przez swą przynależność do „dołu materialno-cielesnego”.

kielnych w *Historji o chwalebnyim Zmartwychwstaniu Pańskim* czy rozmowę Anioła i Szatana w *Dialogu o Zmartwychwstaniu*. Tu szatan, przedstawiony jako komiczny „sadownik”, który „zadał jadu / Wężowego” zdybanej w rajskim sadzie Ewie, uskarża się na gwałt, jaki „Bóg Jego Miłość” uczynił piekłu rozbijając bramy oraz zabierając „naczynia” i „grosze”¹³³.

Postacie diabłów pojawiające się w dialogach satyrycznych, takich jak *Postępek prawa czartowskiego* czy *Sejm piekielny straszliwy*¹³⁴, także nabierają rysów komicznych. O ile w *Postętku* w sferze śmieszności znajdują się przede wszystkim ludzie i ich przewiny, to w *Sejmie* również właściwi bohaterowie, a więc diabły, nazywane są komicznymi imionami. W wieku XVII czarci występują jako intermedjanci u Jakuba Gawatowica w *Wizerunku śmierci przeświętego Jana Chrzciciela*¹³⁵. Wprowadzenie drobiazgowo zróżnicowanej hierarchii piekielnej, a także śmieszne nazewnictwo odgrywają zasadniczą rolę w degradacji „Księcia ciemności”. Takie „niskie” diabły jak Klekot czy Kuflik straciły swoją moc, zachowały tylko chytryść. Pojawiła się także nowa cecha diabłów — naiwna głupota, eksponowana przede wszystkim przez humorystykę ludową¹³⁶. Siły zła są niebezpieczne dla człowieka tylko w pewnym stopniu — możliwy wobec tego stał się powrót do rajskich źródeł.

*Kolęda wiejska*¹³⁷ punktem wyjścia dla obrazu „raju odzyskanego” czyni opowieść nie tyle o grzechu, co o jego sprawcy. Triumfalnie opiewa „zwalczenie” szatana, przedstawionego zgodnie z utrwalonymi już konwencjami jako „wesole straszdyło”:

Ej, leluja! Weselcie się, ludzie, już wam dobrze będzie, ej, leluja!
 Bóg zwalczył szatana, co zdradził Adama.
 Ty piekielny smoku, koniec ci w tym roku!
 Już ci łeb zdeptano, jako obiecano.
 Już tu nic nie sprawisz, darmo się tu bawisz!
 Już to tu, nie w raj, w onym pięknym gaju,
 Gdzieś nas dla zazdrości pozbawił radości.
 Co Ewa straciła, Panna naprawiła,
 Porodziła Syna, dziwna to nowina.

Nie tylko wyzwolenie ludzi spod władzy piekielnej, także głęboka antynomiczność postaci Boga-Człowieka, tajemnica („dziw nad dziwy”)

¹³³ DS-2 366—367.

¹³⁴ *Postępek prawa czartowskiego przeciw narodowi ludzkiemu*. 1570. Wydał A. Benis. Kraków 1891, passim. BPP 22. — *Sejm piekielny. Satyra obyczajowa*. (1622). Wydał A. Brückner. Kraków 1903, passim. BPP 45.

¹³⁵ DS-2 447—454.

¹³⁶ Zob. np. *O babie, co dyjabła oszukała*. W: *Bajka ludowa w dawnej Polsce*. Wybór i opracowanie H. Kapełus. Warszawa 1968, s. 79.

¹³⁷ Rkps BJ, sygn. 3640, s. 196. — Rkps BG UAM, sygn. Ch 251, s. 239. Ten ostatni przedrukowany przez J. Krzyżanowskiego („Hej, leluja!” i kolądkie noworoczne. W: *Paralele*, s. 50—51). Niżej cytuję przekaz rękopisu BJ.

Narodzenia czynią możliwym zburzenie ładu panującego dotąd w naturze:

Na ziemi wesele, że Bóg żyje w ciele.
 Wszystko się zmieniło, co nigdy nie było.
 Rzeką wino ciecze, ciepło jakby w lecie.
 Lwami drzewo wożą, niedźwiedziami orzą,
 Zając z chartem siedzą, z jednej miski jedzą.
 Liszka pasie kury, kot myszy i szczury,
 Wilk owcom nie szkodzi, wspólnie z nimi chodzi.

Pojawia się tu refleks mitów o Złotym Wieku w ich wersji biblijnej, związanej z przyjściem Mesjasza. U Izajasza czytamy:

Wilk i baranek będą się paść razem; lew i wół będą jeść plewy; i węzowi proch chlebem jego; nie będą szkodzić ani zabijać na wszytkiej górze świętej mojej, mówi Pan. [45, 25]¹³⁸

Jednocześnie wkraczają do obrazu elementy opisu krainy pieczonych gołąbków, motywowane „wiejskością” tekstu — wypowiada go stylizowany na prostaka „autor”. Wprowadzają je charakterystyczne adynata:

I drzewa to znają, opak owoc dają.
 Jabłka na dębinie, gruszki na sośninie,
 Na wierzbynie wiśnie, na jedlinie trześnie.
 Bez zakwitł figami, jawor rozenkami,
 Na głogu brzoskwinię, migdał na tarninie,
 Płynie miód z lipiny, oliwa z brzeziny,
 Balsam też z leszczyny, a mleko z świrkniny.
 Gruda też grudniowa jak pigułki zdrowa,
 Śnieg i lód styczniowy smak ma być cukrowy.

Jest to wizja „świata na opak”¹³⁹ wyraźnie klasycyzująca. „Miód z lipiny” ma źródło w micie o Złotym Wieku¹⁴⁰, pospolite drzewa rodzące wyszukane owoce wywodzą się z sielanki klasycznej, w której topos „świata na opak” związany był z cierpieniem miłosnym:

A teraz niech bzy kwitną na cierniu i oście,
 Niech pod narcyzem gnie się jałowca gałązka,

¹³⁸ Zapowiedź nadejścia „złotego wieku” w związku z narodzeniem Bożym — zob. Miaskowski, *Rotuły na Narodzenie Syna Bożego*, s. 40 n. Jest to ostatnia część cyklu, stanowiąca adaptację eklogi IV Wergiliusza.

¹³⁹ E. R. Curtius, *Topika*. W antologii: *Studia z teorii literatury. Archiwum przekładów „Pamiętnika Literackiego”*. Wrocław 1977, s. 141 n. (tłum. K. Krzemieniowa). Na związki *Kolędy wiejskiej* z toposem „świata na opak” wskazywali: Bokszczański, *op. cit.*, s. 743. — Krzyżanowski, *„Hej, leluja!” i kołódki noworoczne*, s. 52.

¹⁴⁰ Owidiusz, *Przemiany*. Przekład w wyborze według B. Kicińskiego. Wyboru dokonał, wstępem i objaśnieniami opatrzył J. Krókowski. Wrocław 1953, s. 8. BN II 76.

Gdy Dafnis kona! Lanie, kundlów w zębach noście
I niech śpiewem słowiczym górski puchacz kłaska¹⁴¹.

Tak śpiewał umierający z miłości Dafnis w idylli I Teokryta. Wergiliusz w eklodze VIII mnoży adynata w monologu Damona, skarżącego się na niewierność Nisy:

Teraz niech wilk samorzutnie przed stadem owiec umyka,
Złote jabłka na dębie niech rosną, na olchach narcyzy,
Bursztyn błyszczący z pnia tamaryszku niechaj się sączy,
Sowa o lepsze w śpiewie z łabędziem niech idzie; z Tytyra
Stanie się w kniejach Orfeusz, pomiędzy delfiny zaś Arion¹⁴².

W *Kołędzie wiejskiej* multiplikacja adynatów staje się czynnikiem współtworzącym wizję świata wyraźnie groteskową. Jak pisze Bachtin:

Groteska, zrodzona przez ludową kulturę śmiechu, w istocie zawsze — w tej czy innej formie, przy pomocy tych czy innych środków — rozgrywa powrót na ziemię saturnowego złotego wieku, rozgrywa samą z y w ą możliwość tego powrotu¹⁴³.

Obok motywów Kukanii i „świata na opak” pojawia się w *Kołędzie* trzeci, typowo pastorałkowy motyw komiczny — koncert ptaków, zajmujący środkową część tekstu¹⁴⁴. Groteskowe nagromadzenie, przesyte, „zbyt wiele” motywów komicznych służy nie tylko przekazaniu radości, lecz przede wszystkim ma ukazać głęboką przemianę świata. Bóg oto —

przez Narodzenie zmienił przyrodzenie,
A człeka grzesznego wziął za brata swego.

Możliwi więc i uzasadniony stał się powrót do początku.

¹⁴¹ Teokryt, *Sielanki*. Przełożył i opracował A. Sandauer. Warszawa 1953, s. 27. Na związek toposu „świata na opak” z sielanką wskazuje Curtius (*Topika*, s. 142).

¹⁴² Wergiliusz, *Bukoliki i Georgiki*. Wybór. Przełożyła i opracowała Z. Abramowiczówna. Wrocław 1953, s. 36. BN II 83.

¹⁴³ Bachtin, *op. cit.*, s. 113.

¹⁴⁴ O „weselu ptaszym” zob. Hernas, *W kalinowym lesie*, t. 1, s. 111 n.